

Opole Lubelskie:
Zakład Karny ma nowego
zastępcę dyrektora

STR. 3

**Doradzał premierowi, rządził
wielką firmą. Teraz trafił
do poniatowskiej spółki**

Tomasz Gontarz nowym prezesem Gminnego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Komunalnej w Poniatojew

STR. 23

**Sukces
Malwiny
Kuzioły
z Poniatojew
na wyborach
miss**

STR. R4



TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
opolska**

opole.24wspolnota.pl

18 - 24 marca 2025 r. ■ nr 11 (523) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

Wilk podszedł pod domy. Jest się czego bać?

STR. 9

Wilk widziany był w Trzcińcu (gmina Łaziska). Prawdopodobnie szukał pożywienia

Szereg nieprawidłowości na składowisku odpadów w Poniatojew Wsi



STR. 5

Są szczegółowe wyniki kontroli

Lucjan Orgasiński, pierwszy zastępca Wojewódzkiego Inspektora
Ochrony Środowiska w Lublinie wyjaśnił mieszkańcom wszystkie
uchybień, jakie wykazała kilkumiesięczna kontrola

Od stycznia wprowadzony jest zakaz przywożenia na składowisko odpadów i materiałów rekultywacyjnych, bo jego pojemność
jest przekroczona. Samo wysypisko wyszło poza obręb geodezyjny, który był przeznaczony na jego działalność

**Brawurową jazdą chwalił się
internecie. Młody kierowca
BMW z Opola Lub. miał
zakaz prowadzenia aut**

Poniatowa: Zaprosił ją tylko
na kawę, ale „nadużyła”
gościnności

STR. 8

REKLAMA

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przeziębieniackowe
- piersi
- tarczycza
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

**Julka
ze stypendium
za wybitne
osiągnięcia
w nauce**

STR. 24

Julia Jarosz

Powiat: Plaga pożarów traw

STR. 2

**Szpital skarży na burmistrza.
Bo nie chciał umorzyć podatku**

STR. 20

Gmina Poniatowa: Mistrzowie
zdrowego stylu życia wyłonieni

STR. 23

Opole Lubelskie: Nasi siatkarze
wicemistrzami województwa

STR. 24

REKLAMA

**IV LIGA LUBELSKA
KOLEJKA XIX**

**MKS OPOLANIN
OPOLE LUBELSKIE**

**GÓRNIK II
ŁĘCZNA**

22.03 | GODZ. 15:00

STADION MIEJSKI W OPOLU LUBELSKIM

GUGAŁA **SAMET** **ETERNA** **CEMAR**

N 2415
ISSN 2392-1803



STR. 9

S T O P K A

Wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole.24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebewska@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
e-mail: ciekot@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki - szpile. W skali od jednego do pięciu.



Cztery gwiazdki w tym tygodniu przyznajemy wszystkim sołtysom z powiatu opolskiego.



Ka
sołtys Piotrawina (gmina Łaziska) wraz z Grzegorzem Bartosiem i Marzeną Borowską została doceniona również przez wojewodę lubelskiego

Praca sołtysów nie ogranicza się jedynie do reprezentowania mieszkańców przed radnymi, władzami gmin i zbierania podatków. Zarządzają też funduszami sołectw, współpracują z organizacjami lokalnymi, inicjują przeróżne projekty, ale też integrują lokalną społeczność. A jeżeli dzieje się coś złego, to właśnie sołtysi są tymi, do których mieszkańcy idą najpierw. Z okazji Dnia Sołtysa życzymy też dużo satysfakcji z pełnionej funkcji!

Plaga pożarów traw

W powiecie opolskim już ponad 40 razy strażacy gasili pożary traw i nieużytków. Wypalanie traw jest nielegalne, grożą za to wysokie grzywny. Poza tym jest to też niebezpieczne dla środowiska.

Jak informuje Państwowa Straż Pożarna, od stycznia do 8 marca bieżącego roku strażacy w całej Polsce dokładnie 6317 razy interweniowali w związku z pożarami traw. To aż cztery razy więcej niż w tym samym okresie w roku ubiegłym, kiedy na początku roku odnotowano

1551 pożarów. Jest to ogromny wzrost takich zdarzeń.

- Niestety w wyniku tegorocznych zdarzeń 12 osób zostało rannych, a jedna osoba poniosła śmierć - dodaje PSP.

W województwie lubelskim takich pożarów od początku roku było już ponad 90. Ranna została jedna osoba, na szczęście ofiar śmiertelnych nie było.

W samym powiecie opolskim strażacy już 45 razy wzywani byli do pożarów traw i nieużytków, z czego aż 15 razy w weekend 8 i 9 marca.

- Przypominamy, że wypala-

nie traw jest nielegalne oraz grozi wysokimi karami. Ponadto każda interwencja strażaków angażuje zasoby, które mogłyby być wykorzystane w sytuacjach wymagających pilnej pomocy. Apelujemy o zgłaszanie przypadków podpalenia oraz zachowanie ostrożności, aby ograniczyć wzrost liczby pożarów w nadchodzących dniach - apelują strażacy.

Zgodnie z przepisami za wypalanie traw grożą wysokie mandaty, nawet do 30 tys. zł, a nawet kara pozbawienia wolności do 10 lat, jeżeli takie działania doprowadzą do pożaru zagrażającego

ludzkiemu życiu lub zdrowiu albo spowodują zniszczenie mienia o dużej wartości.

Wypalanie traw jest niebezpieczne zarówno dla środowiska naturalnego, jak i dla ludzkiego życia i mienia.

Z ogniem nie ma żartów, łatwo może wymknąć się spod kontroli, a dym z pożaru zanieczyszcza powietrze, co z kolei negatywnie wpływa na nasze zdrowie.

Dlatego, by uniknąć tragedii, każdy taki przypadek powinniśmy zgłaszać odpowiednim służbom.

Agnieszka Gołębiowska

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 - 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 - 18).

Od 17 do 23 marca:

Bliska Sercu Apteka Wesołowski i Wspólnicy sp.j., Opole Lubelskie, ul. Fabryczna 13

Od 24 do 30 marca:

Apteka Eskulap s.c., ul. Brzozowa 3, Poniatoła

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

18 marca,
godz. 8.00 - 14.00 **Kolczyn SKR**
godz. 7.00 - 15.00, **Skoków (3)**

19 marca,
godz. 8.00 - 15.00, **Godów (1)**
godz. 7.00 - 15.00, **Rozalin (3)**
godz. 8.00 - 13.00, **Słotwiny (3)**

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 - 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- Pediatra** - lek. med. Renata Miotła wtorek od 16.00, sobota od godz. 8.00
- Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- Neurolog** - dr Czesław Mądzik, środa od godz. 10.00
- Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek - czwartek od 16.00
- Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.0
- Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

6 marca

- Dobrze: Pożar suchej trawy. - Opole Lubelskie: Pożar sadzy w przewodzie kominowym.

7 marca

- Poniatoła: Plama oleju na jezdni.
- Przytyki, Dobrze: Pożar traw.
- Poniatoła: Plama oleju.

8 marca

- Ożarów, Grabówka, Nowe Komasyce, Niedźwiada Duża, Dobrze, Truszków: Pożar suchej trawy. - Wólka Kolczyńska: Zabezpieczenie łądowiska Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

9 marca

- Granice: Wypadek drogowy. - Wólka Komasycka, Kępa Chotecka (x2), Kolonia Wrześlów, Braciejowice, Karczmiska Pierwsze, Rogów, Szczekarków Kolonia, Zagłoba: Pożary trawy.
- Radlin: Próba samobójcza.

10 marca

- Dobrze, Siewalka, Opole Lubelskie, Polanówka: Pożary traw.
- Głodno: Pożar malin.
- Zakrzów, Kępa Gostecka: Pożar nieużytków. - Las Dębowy: Pożar trawy na łące.
- Niedźwiada: Pożar trzciny.

11 marca

- Poniatoła: Izolowane zdarzenie ratownictwa medycznego. Pomoc poszkodowanej osobie.
- Góry Opolskie: Pożar sadzy w przewodzie kominowym.

12 marca

- Poniatoła, Dobrze, Kosiorów, Opole Lubelskie: Pożar trawy.
- Poniatoła: Kot na drzewie zaplątany w smycz.

13 marca

- Słotwiny: Wypadek drogowy.
- Ludwików, Poniatoła: Pożar sadzy w przewodzie kominowym.
- Wólka Kolczyńska: Konar drzewa na drodze.
- Opole Lubelskie: Pożar samochodu.

14 marca

- Kluczkowice: Drzewo na drodze.

Agnieszka Gołębiowska

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatoła tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516
SZAMBO - WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913
ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK 791 673 265
PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO - REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodźki 503 624 944
HYDRAULIK

Poniatoła i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Zakład Karny ma nowego zastępcę dyrektora

A został nim mjr Łukasz Pruchniak, który w opolskiej jednostce pracuje od października 2008 roku.

Uroczystość powołania nowego zastępcy dyrektora Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim odbyła się w piątek, 14 marca. Mjr Łukasz Pruchniak na nowe stanowisko został powołany przez pułkownika Marka Nicgorskiego, dyrektora Okręgowej Służby Więziennej w Lublinie na wniosek kapitana Tomasza Sowcy, dyrektora Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim. Nowy wicedyrektor z opolskim więzieniem służbowo związany jest już od 2008 roku, kiedy to objął stanowisko młodszego wychowawcy



Mjr Łukasz Pruchniak został przyjęty do służby w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim 1 października 2008 r.

działu penitencjarnego. Przez kolejne lata pracował i zdobywał doświadczenie, aż w 2017 roku został zastępcą kierownika działu penitencjarnego, a później pokierował tym działem. Major Łukasz Pruchniak ukończył kurs specjalistyczny z zarządzania jednostką penitencjarną i zasobami ludzkimi. W późniejszym etapie służby zdobywał doświadczenie jako specjalista do spraw penitencjarnych w Okręgowym Inspektoracie Służby Więziennej w Lublinie, był także rzecznikiem prasowym dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Lublinie. Otrzymał brązową i srebrną odznakę „Za zasługi dla więziennictwa”.

Mentzen w Opolu Lubelskim

Spotkanie z politykiem odbędzie się w sobotę, 22 marca na Placu Świętego Jana Pawła II w Opolu Lubelskim.

Sławomir Mentzen jest w swojej przedwyborczej trasie. Na marzec zaplanował odwiedziny w 66 miastach, z których 10 znajduje się w województwie lubelskim. To już drugi kandydat na prezydenta, który spotka się z mieszkańcami Opola Lubelskiego. Pod koniec stycznia w naszym mieście był Karol Nawrocki. Mentzen rozpoczął już spotkania z wyborcami z Lu-



Mentzen był już m.in. w Hrubieszowie, Krasnymstawie, Tomaszowie Lubelskim, Łęcznej, Parczewie, Włodawie i w Radzyniu Podlaskim

belszczyzny. Był już m.in. w Hrubieszowie, Krasnymstawie, Tomaszowie Lubelskim, Łęcznej, Parczewie, Włodawie i w Radzyniu Podlaskim. Do Opola Lubelskiego również niebawem zawita. - Już w sobotę, 22 marca o godzinie 16 widzimy się na Placu Jana Pawła II w Opolu Lubelskim. Opowiem Wam o mojej wizji prezydentury, o moim planie na budowę SILNEJ BOGATEJ POLSKI - zapowiada Sławomir Mentzen. Po wizycie w Opolu kandydat na prezydenta pojedzie do Lublina.

Agnieszka Gołębiowska

Nie tylko grają, ale też pomagają!

Przedstawiciele TSPS Opolanka z Opola Lubelskiego w środę, 11 marca udali się do miejscowości Terpentyna. Odwiedzili Patryka, którego bliscy zginęli w tragicznym pożarze w grudniu ubiegłego roku.

14 grudnia ub.r. zawodnicy Opolanki zorganizowali charytatywny turniej siatkówki. Na początku chcieli zebrać fundusze na świąteczne prezenty dla



Przedstawiciele TSPS Opolanka z Opola Lubelskiego odwiedzili Patryka, którego bliscy zginęli w tragicznym pożarze w grudniu ubiegłego roku

potrzebujących dzieci z gminy Opolo Lubelskie. Po tragedii rodziny Patryka od razu zmienili plany i postanowili zagrać właśnie dla chłopca i jego mamy. - Zebrane środki umożliwiły zakup artykułów edukacyjnych dla Patryka Kramka wraz z przedmiotami służącymi do aktywnego spędzania czasu. Dziękujemy wszystkim, którzy razem z nami wsparli ten szczytny cel i pomogli w organizacji turnieju charytatywnego. Gramy i pomagamy!!! - podsumowują zawodnicy TSPS Opolanka.

Agnieszka Gołębiowska

NIE PRZEGAP

MARZEC
18
WTOREK

18 marca (wtorek) - ostatni dzień zgłaszania prac w konkursie „Wiosenna Marzanna”, Opolskie Centrum Kultury

MARZEC
23
NIEDZIELA

23 marca (niedziela) - III Gminny Turniej Warcabowy, sala widowiskowa Gminnej Biblioteki Publicznej w Wilkowie, godz. 13.30; zapisy do 20 marca - tel. 81 828 15 59

MARZEC
28-30

28-30 marca (piątek - niedziela) - Rekolekcje wielkopostne, Parafia pw. Ducha Świętego w Poniatowej

KWIECIEŃ
3-5

3-5 kwietnia (czwartek - sobota) - gmina Opolo Lubelskie: akcja sprzątania gminy z okazji Dnia Ziemi

KWIECIEŃ
4
PIĄTEK

4 kwietnia (piątek) - Ekstremalna Droga Krzyżowa, Parafia Świętej Trójcy i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Chodlutrasy i zapisy naedk.org.pl

KWIECIEŃ
26
SOBOTA

26 kwietnia (sobota) - Wojewódzki Festiwal Tańca „Taneczne Opowieści”, sala gimnastyczna Zespołu Szkół w Karczmiskach

MAJ
1
CZWARTEK

1 maja (czwartek) - Retro Rajd. Opolo Lubelskie, Plac św. Jana Pawła II, godz. 9

MAJ
13
WTOREK

13 maja (wtorek) - terenowa zbiórka krwi, Opolo Lubelskie, parking przed Urzędem Miejskim, godz. 9

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Ceny biletów
21, 22, 23 marca	Freddy. Pudel nie z tej ziemi	16.00	ulgowy - 23 zł, normalny - 25 zł
21, 22, 23 marca	100 dni do matury (2D, PL)	18.00	ulgowy - 23 zł, normalny - 25 zł
21, 22, 23 marca	Nosferatu (napisy, 2D)	20.00	ulgowy - 23 zł, normalny - 25 zł

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
8 marca	Granice	29-letni mieszkaniec gminy Urzędów	Dacia	ponad 1,5 promila
12 marca	Poniatowa	51-letni mieszkaniec gminy Opolo Lubelskie	VW Golf	1,5 promila

Kot wszedł na drzewo i zaplątał się w smycz

Potrzebna była pomoc strażaków.

W minioną środę, 12 marca strażacy wezwani zostali do pomocy kotu w Poniatowej. Zwierzak, razem ze smyczą, wymknął się opiekunowi i wspiął się na drzewo. Akcja strażaków trwała ponad godzinę i używali do niej podnośnika hydraulicznego, bo

kot był na wysokości około 20 metrów. - Zwierzę było uwięzione, smycz wplątała się w gałęzie drzewa. Akcja strażaków trwała dokładnie godzinę i pięć minut - mówi mł.kpt. Stanisław Kameła ze stanowiska kierownika KP PSP w Opolu Lubelskim. Strażacy uwolnili kota i oddali pod opiekę właściciela.

red.

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Wychowawca, Puławy/ MOW	1	4 788,00 zł	u
Dekarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Mechanik, Puławy/ MARCINIAK	1	8 000,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ TRANSTOM	1	6 500,00 zł	u
Fryzjer, Puławy/ UGO		30,5 zł/ godz	z
Opiekun w schronisku dla bezdomnych, Puławy	1	4 670,00 zł	u
Animator parku rozrywki, Trzcianki		30,5 zł/ godz	z
Ogrodnik, Trzcianki		30,5 zł/ godz	z
Pomocnik budowlany, Puławy		30,5 zł/ godz	z
Pomocnik budowlany, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Monter rusztowań, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przy dociepleniach, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Murarz, tynkarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy	1	7 500,00 zł	u
Monter rusztowań, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy		30,5 zł/ godz	z
Sprzedawca/ kasjer, Strzelce/ Lubelski Handel		4 666,00 zł	z
Sprzedawca w sklepie mięsnym, Dobrosławów/ ZM	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny z prawem jazdy B, Puławy/ TRANSTOM	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Opole Lub.	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz narzędziowy – formierz, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	4 666,00 zł	u
Tokarz, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u
Elektryk/ automatyk, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	5 800,00 zł	u
Mechanik maszyn, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u
Psycholog, Opole Lub./ PPP-P Sto Pociach	0,5	3 300,00 zł	u

u – umowa o pracę

 JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
7.03.	Puławy, ul. Lubelska	31-latek z Puław	Opel	0,98 promila
7.03.	Sadłowice	40-latek z Puław	Skoda	1,88 promila
7.03.	Stary Pożóg	40-latek z gm. Ryki	Peugeot	2,02 promila
8.03.	Żyrzyn	44-latek	ciągnik Ursus	1,4 promila
9.03.	Zarzecze	39-latek z gm. Puławy	Peugeot	2,26 promila
10.03.	Zabłocie	46-latek z gm. Markuszów	Opel	2,22 promila
10.03.	Parchatka	73-latek z Puław	Honda	1,6 promila
11.03.	Końskowola	36-latek z gm. Końskowola	Fiat	0,58 promila
11.03.	Żyrzyn	68-latek z gm. Baranów	Daewoo	0,92 promila
11.03.	Góra Puławska	54-latek z gm. Przylęk	Opel	0,44 promila
11.03.	Góra Puławska	47-latek z gm. Sieciechów	Mercedes	0,24 promila
13.03.	Wierzchoniów	54-latek z gm. Wąwolnica	Opel	2,1 promila

Nasi sołtysi z nagrodami od wojewody



W imieniu sołectka Charz A w gminie Nałęczów nagrodę za zajęcie II miejsca w etapie wojewódzkim konkursu „Fundusz sołecki - najlepsza inicjatywa” odebrała sołtys Krystyna Muciek

Tak prezentuje się zrewitalizowany staw w Skowieszynie. Mieszkańcy wykorzystali w ten sposób pieniądze z funduszu sołeckiego i stworzyli miejsce rekreacji. Inicjatywę docenili urzędnicy wojewody

Były życzenia, nagrody i medale. Wojewoda Lubelski Krzysztof Komorowski podziękował sołtysom z całej Lubelszczyzny za ich codzienną pracę na rzecz lokalnej społeczności. A sołtysowi Skowieszyna w gminie Końskowola wręczył pierwszą nagrodę w konkursie „Fundusz sołecki - najlepsza inicjatywa”.

fantastyczną pracę na rzecz sołectw, ale i naszego kraju - mówił do zaproszonych sołtysów Krzysztof Komorowski, Wojewoda Lubelski.

11 marca - Dzień Sołtysa - był okazją do tego, by podziękować im za pracę na rzecz swoich miejscowości. Dyplomy z Medalem z racji 105-lecia Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie odebrało 36 sołtysów z całej Lubelszczyzny, w tym czterech z powiatu puławskiego.

acji. Nagrodę w imieniu mieszkańców odebrał sołtys Marcin Zatorski. Druga lokata przypadła sołectwu Charz A z gminy Nałęczów za Rewitalizację sołectkiej polany Lepionki wraz z wykonaniem altany oraz elementów małej architektury w celu stworzenia miejsca integracji dla mieszkańców. Tych w urzędzie wojewódzkim reprezentowała sołtys Krystyna Muciek.

Co ważne, laureat I miejsca będzie reprezentował województwo lubelskie na etapie ogólnopolskim konkursu.

W Skowieszynie takie inicjatywy to nie pierwsza. Mieszkańcy potrafią zjednoczyć się do działania. Przykładem tego jest chociażby remont placu zabaw i boiska w miejscowości, o czym pisałyśmy na naszych łamach, czy termomodernizacja tamtejszej remizy OSP, która dzięki zaangażowaniu i chęci mieszkańców zmieniła swoje oblicze.

Dzięki wygranej w etapie wojewódzkim staw w Skowie-

Medale 105-lecia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie otrzymali sołtysi:

1. Ewelina Pałka - Sołectwo Brzozowa Gać, Gmina Kurów
2. Joanna Stelmaszczuk - Sołectwo Piotrowice, Gmina Nałęczów
3. Ewa Gruza - Sołectwo Końskowola, Gmina Końskowola
4. Jerzy Kopański - Sołectwo Skoki, Gmina Puławy
5. Ewa Pakuła - Sołectwo Sadurki, Gmina Nałęczów

szynie zyska wkrótce monitoring, którego założenie sfinansuje wojewoda. Marzeniem mieszkańców jest jeszcze chodnik, który poprawiłby bezpieczeństwo pieszych. Jednak tej inwestycji przy drodze powiatowej, biegnącej przez ich miejscowość, nie są w stanie wykonać sami. Dlatego w tej sprawie liczą na przychyłność miejscowych władz.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Stanisław Andrzej Cieśliak, 81 l.
Nałęczów, zm. 10.02.

Joanna Sumorek z d. Zdunek, 87 l.
Dęba, zm. 6.03.

Marek Wolski, 56 l.
Wysokie Koło, zm. 6.03.

Lucyna Lis, 86 l.
Klementowice, zm. 7.03.

Waldemar Dragan, 83 l.
Puławy, zm. 8.03.

Jadwiga Cieloch, 87 l.
Wysokie Koło, zm. 9.03.

Andrzej Pałka, 72 l.
Wąwolnica, zm. 9.03.

Jerzy Wojdaszka, 74 l.
Puławy, zm. 9.03.

Helena Banaszek, 89 l.
Puławy, zm. 10.03.

Mirosław Drozd, 54 l.
Piotrowice, zm. 10.03.

Genowefa Sołyga, 87 l.
Puławy, zm. 10.03.

Opole Lubelskie

Tomasz Jureczko, 60 l.
Grabówka, zm. 7.03.

Henryk Słotwiński, 78 l.
Głusko Duże, zm. 4.03.

Albin Barwiak, 88 l.
Łubki Szlachta, zm. 8.03.

Janusz Czuryło, 79 l.
Wojciechów, zm. 9.03.

Lucjan Gazda, 86 l.
Boiska Kolonia, zm. 8.03.

Henryk Kupis, 89 l.
Janiszów, zm. 9.03.

Róża Galek
Kolonia Głusko Duże

Mieczysław Jurak, 74 l.
Kolczyn, zm. 11.03.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78,
Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Helena Rogala, 78 l.
Darowne, zm. 7.03.

Tadeusz Duda, 77 l.
Opole Lubelskie, zm. 7.03.

Małgorzata Gębala, 62 l.
Zaborze, zm. 10.03.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20,
502 210 880



Wyniki kontroli Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska

Szereg nieprawidłowości na składowisku odpadów w Poniatowej Wsi. Grzywny dla kierownika

Nieprawidłowo prowadzona ewidencja odpadów, odcieki do gleby, magazynowanie odpadów bez zezwolenia, naruszenie harmonogramu rekultywacji - to tylko część nieprawidłowości, do jakich dochodziło na wysypisku śmieci w Poniatowej Wsi. Na prośbę mieszkańców przeprowadzona została kontrola. Nie wyszła za dobrze.



Lucjan Orgasiński, pierwszy zastępca Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Lublinie - W związku z powstałymi naruszeniami podjęte zostaną działania pokontrolne obejmujące m.in. wystosowanie zarządzeń pokontrolnych do przedsiębiorcy, wystąpienia do właściwych organów administracji rządowej i samorządowej oraz organów ścigania (...) oraz wszczęcie przez tutejszy organ postępowań w sprawie wymierzenia kary pieniężnej.

W niedzielę, 9 marca mieszkańcy gminy Poniatowa zainteresowani problemem wysypiska śmieci w Poniatowej Wsi spotkali się z Lucjanem Orgasińskim, pierwszym zastępcą Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Lublinie. Jest to organ, którego celem jest kontrola pod kątem prawidłowości korzystania ze środowiska, ale także realizację ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach.

Przekazał on mieszkańcom informacje dotyczące ogromnej skali nieprawidłowości, które wyszły na jaw po prowadzonej od września ub.r. do stycznia br. kontroli na składowisku odpadów w Poniatowej Wsi. Kontrola przeprowadzona została na wniosek okolicznych mieszkańców, którzy od lat borykają się z uciążliwościami związanymi z sąsiedztwem wysypiska.

Na terenie zarządzanego przez Gminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej wysypiska śmieci zlokalizowane

są dwa składowiska: składowisko odpadów innych niż niebezpieczne i składowisko odpadów niebezpiecznych, które aktualnie są w procesie rekultywacji i zamknięcia. Pierwsze ma zostać zamknięte do końca 2027 r., drugie natomiast do końca przyszłego roku. - Obie te instalacje mają uregulowany stan formalno-prawny, zatwierdzone instrukcje eksploatacji składowiska, mają decyzje zezwalające na zamknięcie składowiska odpadów i określające sposób zamknięcia wraz z harmonogramem robót rekultywacyjnych - podkreśla Lucjan Orgasiński.

Zbadano próbki, prześwietlono georadarem

Obie instalacje mają zezwolenie na przetwarzanie odpadów, ale tylko i wyłącznie tych, które mogą zostać wykorzystane podczas procesu rekultywacji technicznej i biologicznej. Są to m.in. odpady powstające przy płuka-

niu i oczyszczaniu kopalni, węgla, osady i inne odpady z przetwórstwa produktów roślinnych, zużyte popioły paleniskowe i pyły z kotłowni, popioły lotne z węgla, zużyte opony, odpady betonu oraz gruz betonowy, gleba i ziemia, ustabilizowane komunalne odpady ściekowe, minerały, np. piasek.

Odcieki pochodzące ze składowiska, które zawierają substancje szkodliwe, były odprowadzane do ziemi i do studni odciekowej

GPGK powinno prowadzić rekultywację zgodnie z opracowanym projektem.

Kontrola, o jaką prosili mieszkańcy, polegała na przeprowadzeniu oględzin terenu składowiska, zleceniu Centralnemu Laboratorium Badawczemu GIOŚ pobrania próbek odcieków

ze składowiska odpadów innych niż niebezpieczne i obojętne oraz na przeprowadzeniu pomiarów fotometrycznych i oględzin, a także badania georadarem na składowisku. Pobrano próbki i przeprowadzono badania odpadów z czaszy składowiska odpadów niebezpiecznych, poddano analizie wyniki badań próbek odcieków i odpadów oraz zleconych pomiarów, ale WIOŚ zajmował się również analizą dokumentacji wysypiska, w tym ewidencji odpadów prowadzonej przez Spółkę. - Przesłuchano kierownika składowiska odpadów na okoliczność nieprawidłowości w funkcjonowaniu składowiska odpadów w Poniatowej Wsi - dodaje dyrektor Lucjan Orgasiński. - Dodatkowo w okresie trwania kontroli przeprowadzono kontrolę krzyżową w gminie Poniatowa dotyczącą prowadzenia punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych - dodaje.

Jest cała lista nieprawidłowości

Przede wszystkim odcieki pochodzące ze składowiska odpadów innych niż niebezpieczne, które zawierają substancje szkodliwe szczególnie dla środowiska wodnego, znajdowały się poza systemem gromadzenia ścieków. Były one odprowadzane do ziemi i do studni odciekowej za pomocą rowów i zbiorników ziemnych. - Nie przedstawiono innych niż zeznania kierownika dowodów potwierdzających prawidłowe zagospodarowanie odcieków poprzez np. ich wywóz do oczyszczalni ścieków lub rozdeszczo-

wanie na składowisku odpadów - wylicza Orgasiński. Na zachodniej i południowo-zachodniej stronie wysypiska stwierdzono także obumarcie i wycięcie drzew oraz rozbiórkę części ogrodzenia betonowego, które zastąpione zostało siatką i włókniną. Na obu instalacjach kontrola wykazała również, że przetwarzane były tam odpady, na które Spółka nie miała odpowiednich zezwoleń. A część odpadów GPGK magazynowało przed poddaniem ich procesowi przetwarzania, na co też zezwolenia nie miało. Na podstawie pomiarów na jaw wyszło, że przekroczona została maksymalna warstwa rekultywacyjna, a same gromadzone odpady wykraczały poza teren składowiska. Analiza dokumentów z kolei wykazała, że ewidencja, jaka prowadzona była przez Spółkę, mija się z faktycznym stanem w zakresie gospodarowania odpadami. Potwierdziły to oględziny terenu wysypiska. Na jaw też wyszło, że wwożone odpady nie zawsze były weryfikowane. Ale na tym nie koniec, bo szwankowały też kamery...

- Przedsiębiorca nie prowadził monitoringu odpadów w pełnym zakresie zgodnie z wytycznymi (...) oraz nie przedkładał terminowo Lubelskiemu Wojewódzkiemu Inspektorowi Środowiska wyników tego monitoringu - podkreśla Lucjan Orgasiński. Środki poprawiające właściwości gleby też były przechowywane i stosowane nieprawidłowo. Poniatowskie przedsiębiorstwo nie wywiązywało się z założeń projektowych rekultywacji składowisk, tym samym

Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej:

- Przed tą kontrolą były wcześniejsze kontrole, podkreślam, było ich wiele, prowadzone przez przeszkoloną kadrę i osoby o odpowiedniej wiedzy i doświadczeniu pracujące w WIOŚ. Jednak, co zastanawia i zadziwia, nie wykazywały procedury na tak znaczącą skalę. Z powodu uwag mieszkańców, którzy zgłaszali swoje obawy o prawidłowość procesu i przebieg rekultywacji, wielokrotnie były organizowane zebrania, na których Zarząd GPGK i kierownik składowiska zapewniali, że wszystkie działania prowadzone na składowisku są zgodne z obowiązującym w tym zakresie prawem, wydanymi przez Urząd Marszałkowski decyzjami i dokumentacją projektową. To, co przeczytaliśmy w protokole z ostatniej kontroli, ukazało mi nieprawidłowości na tak znaczącą skalę, której się nie spodziewałem i która przerosła moje najśmielsze obawy, ponieważ byliśmy cały czas wszyscy zapewniani, że proces rekultywacji pod względem technicznym przebiega prawidłowo.

naruszyło warunki decyzji, które określają terminy zamknięcia instalacji i sam harmonogram rekultywacji.

- Za część stwierdzonych naruszeń kierownika składowiska odpadów ukarano grzywnami - dodaje dyrektor WIOŚ.

Agnieszka Gołębiowska

Jakub Błażejczyk będzie reprezentował nasze województwo w konkursie krasomówczym

Napisali skłaniające do refleksji, wartościowe przemówienia i wzięli udział w konkursie. Uczeń z „Dwójki” przeszedł do finału!

W czwartek, 6 marca w Lublinie odbył się etap wojewódzki XXVII Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Wojciecha Korfańskiego. Były to eliminacje regionalne i ogólnopolskie. Wzięli w nim udział uczniowie ze Szkoły Podstawo-



Opolską „Dwójkę” reprezentowało troje uczniów klasy VIII b: Maria Strawa, Julia Kutyna i Jakub Błażejczyk

wej nr 2 im. Oskara Kolberga w Opolu Lubelskim.

Konkurs skierowany był do uczniów klas VIII szkół podsta-

wowych i uczniów szkół średnich.

Opolską „Dwójkę” reprezentowało troje uczniów klasy VIII b: Maria Strawa, Julia Kutyna i Jakub

Błażejczyk pod opieką pani Agaty Wesołowskiej-Błażejczyk.

Uczestnicy mieli za zadanie wygłoszenie pięciominutowego przemówienia, które musiało nawiązywać do przewodniego hasła konkursu, czyli „Żeby wrócił świat mowy czystej, świat słów mówiących...”. A przemówienie musiało być napisane samodzielnie przez danego ucznia.

Jurorzy oceniali m.in. merytoryczną wartość przemówienia, w tym także samodzielność sądów mowcy, ale również język, styl, kompozy-

cję mowy i sposób przekazu.

Do finału trafić mogło tylko po dwoje reprezentantów z każdego wojewódzkiego.

- Nasi uczniowie zaprezentowali wysoką sprawność językową skłaniającą do refleksji nad miejscem wartości w życiu młodego człowieka oraz sztukę pięknej polszczyzny, co przygotowuje do świadomego uczestnictwa w życiu publicznym. Swoje prace zaprezentowali także społeczno-ści szkolnej podczas akademii z okazji Dnia Kobiet - mówi Agata

Wesołowska-Błażejczyk, opiekunka uczniów.

A w finale XXVII Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Wojciecha Korfańskiego, który odbędzie się 21 marca w Sali Sejmu Śląskiego w Katowicach, nasze województwo będzie reprezentował Jakub Błażejczyk!

- Serdecznie gratulujemy naszym uczniom i życzymy dalszych sukcesów w podobnych przedsięwzięciach edukacyjnych - przekazuje szkoła.

Trzymamy kciuki!

Agnieszka Gołębiowska

Senior na „podwójnym gazie” sprawcą kolizji w Parchatce

1,6 promila alkoholu w organizmie miał 73-latek z Puław, który spowodował kolizję w Parchatce. Starszy mężczyzna doprowadził do zderzenia z ciągnikiem.

Do niebezpiecznej sytuacji doszło w poniedziałek 10 marca około godz. 18:00 na drodze wojewódzkiej nr 824 w Parchatce (gm. Kazimierz Dolny). W kierunku Puław ciągnikiem rolniczym marki Steyr jechał 31-letni mieszkaniec gminy Kłoczew (pow. rycki). W pewnym momencie jadąc z naprzeciwka osobowa Honda zjechała na przeciwny pas ruchu, wprost pod ciągnik. Doszło do



73-latek z Puław, jadąc Hondą, zjechał nagle na przeciwny pas ruchu i uderzył w nadjeżdżający ciągnik. Miał 1,6 promila alkoholu w organizmie

zderzenia. Jak często w takich sytuacjach na miejsce zbiegli się świadkowie, m.in. kierowca samochodu jadącego za pojazdem rolniczym, który wyczuł woń alkoholu od kierującego Hondą. Wkrótce na miejscu pojawiły

się służby - policja, pogotowie i straż pożarna. Przez jakiś czas ruch był utrudniony.

Badanie alkomatem wykazało, że 73-latek miał 1,6 promila alkoholu w organizmie. Starszy mężczyzna został przewieziony

na badania do szpitala, ale na szczęście nic mu się nie stało i medycy wypisali go do domu. Odebrała go żona. Mieszkaniec Puław usłyszał zarzuty - prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości i spowodowania kolizji drogowej. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, co najmniej 3-letni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, grzywna oraz obowiązek zapłaty świadczenia na Fundusz Sprawiedliwości w wysokości od 5 do 60 tys. zł.

Kierujący ciągnikiem 31-latek z powiatu ryckiego był trzeźwy. Sprawę wyjaśniają policjanci z Komisariatu Policji w Kazimierzu Dolnym.

Marta Pietroni

Wypadek z udziałem motocyklisty pod Nałęczowem

Policjanci z posterunku w Nałęczowie wyjaśniają okoliczności zdarzenia, do jakiego doszło na polu pod tą miejscowością. Młody mężczyzna, jadąc motocyklem, spadł ze skarpy. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 9 marca tuż po godz. 15:00 na polu pod Nałęczowem. Jak wynika z ustaleń policji

22-letni mężczyzna, jadąc po polu motocyklem marki KTM spadł ze skarpy na nierówne podłoże pola rolnego. W wyniku tego stracił panowanie nad maszyną i przewrócił się. Na miejscu interweniowała straż pożarna z Nałęczowa i z Puław, karetka pogotowia i policja.

22-latek z poważnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala w Puławach. Sprawę wyjaśniają policjanci z komisariatu policji w Nałęczowie.

Marta Pietroni

Znów musieli interweniować saperzy

Trzy niewybuchy z czasów II wojny światowej w ciągu zaledwie dwóch dni ujawnili w ubiegłym tygodniu mieszkańcy powiatu puławskiego. Znaleziska zabezpieczyli, a następnie zneutralizowali saperzy z Dębina.

Niebezpieczne pamiątki z czasów wojny najczęściej ujawniane są podczas prac polowych lub budowlanych. I tak było tym razem w poniedziałek 10 marca w Wojszynie w gminie Janowiec. Rolnik natknął się tam na podejrzany przedmiot, zawiadomił policję. Przybyli na miejsce policyjni pirotechnicy potwierdzili, że to granat moździerzowy. Kilkadziesiąt minut później podobnego odkrycia dokonała kobieta, spacerująca po lesie w Zarzeczcu w gminie

Puław. - Tym razem okazało się, że to część granatu moździerzowego pochodzącego również z okresu II wojny światowej - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kolejne tego typu zgłoszenie dyżurny puławskiej komendy otrzymał już następnego dnia - we wtorek 11 marca. Wynikało z niego, że podobny przedmiot znaleziono w Pachnowoli w gminie Puławy. - W każdym z opisanych przypadków miejsca znalezienia niewybuchów zabezpieczali policjanci. Następnie zostały one w sposób bezpieczny podjęte przez saperów z JW w Dęblinie. Słowa pochwały należą się osobom, które nie zlekceważyły zagrożenia i powiadomiły służby o znaleziskach - informuje kom. Rejn-Kozak i przypomina, by samodzielnie nie próbować ruszać, czy przenosić niewybuchów i zawsze zawiadamiać policję.

Marta Pietroni

Jeden zatrzymał się przed pasami, drugi nie wyhamował

W Nałęczowie zderzyły się Audi i Toyota. Pierwsze auto zatrzymało się przed przejściem dla pieszych, a drugie wjechało w tył poprzedzającego go samochodu. Kierowca Toyoty dostał mandat.

Do kolizji doszło w miniony wtorek (11 marca) przed południem na ul. Piłsudskiego. Jak wynika z ustaleń policji, kierowca Audi zatrzymał się przed

przejściem, aby przepuścić pieszych. Ale kierujący Toyotą, jadący za nim zagapił się, nie wyhamował i uderzył w tył Audi. Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Obaj kierowcy zostali przewiezieni do szpitala na badania. Te na szczęście nie wykazały żadnych poważnych obrażeń, a jedynie ogólne potłuczenia. Sprawca kolizji - kierowca Toyoty został ukarany mandatem, a na jego konto wskoczyły punkty karne.

Marta Pietroni

PUL

Dom stanął w płomieniach

Przez ponad dwie godziny strażacy z Puław i okoliczni ochotnicy walczyli z pożarem domu, jaki wybuch w minioną środę (12 marca) nad ranem w Łanach w gminie Markuszów. W budynku przebywała jedna osoba, która o własnych siłach zdołała wyjść z płonącego obiektu.

Ogień pojawił się tuż przed godz. 5 i właśnie wtedy zostali zaalarmowani strażacy. Pożarem objęte było nieużytkowane poddasze domu jednorodzinnego i dach. Do akcji ruszyli strażacy z Puław oraz druhowie OSP z Markuszowa, Kurowa, Płonek



Ogień pojawił się na poddaszu domu przed godz. 5:00. Z pożarem walczyło osiem zastępów straży pożarnej

i Kalenia. Jak informuje mł. kpt. Emil Głogowski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, w działaniach brało udział osiem zastępów straży pożarnej.

Niedługo po strażakach w Łanach pojawiła się policja oraz

karetka pogotowia. Właścicielka dom samodzielnie opuściła płonący budynek i na szczęście nie wymagała pomocy medycznej.

Akcja gaśnicza trwała ponad dwie godziny. Teraz trwa szacowanie strat.

Marta Pietroni

Potrzebna pomoc!

Już w kilka godzin po pożarze na popularnym portalu ruszyła zbiórka pieniędzy na remont zniszczonego domu.

- Pomimo sprawnej akcji straży pożarnej, duża część domu uciepiała i nie nadaje się do użytku. Dom zamieszkiwała starsza pani będąca już na emeryturze, która aktualnie została bez dachu nad głową. Koszty remontu będą ogromne, a sama uszkodzona nie jest w stanie sobie z tym poradzić. Chcemy pomóc przywrócić jej warunki do godnego życia - czytamy w opisie zrzutki.

Zbiórkę można wspomóc poprzez stronę: <https://zrzutka.pl/ndf525>.

Znajomi i przyjaciele właścicielki domu mają nadzieję na zebranie 100 tys. zł, które pozwolą wyremontować dom seniorce.

Zarząd drogerii dziękuje policjantom

Funkcjonariusze z Opoli Lubelskiego i z Puław zaangażowali się w sprawę kradzieży w jednej z drogerii na terenie powiatu opolskiego. Złapali sprawcę, a ich pracę docenił zarząd drogerii.

W środę, 11 marca jedna z drogerii działających na terenie powiatu opolskiego wysłała policjantom podziękowania.

- Zarząd firmy docenił profesjonalizm i zaangażowanie opolskich funkcjonariuszy po-

nu kryminalnego w proces wykrycia sprawcy kradzieży mienia na łączną kwotę ponad 9 tys. złotych. Dzięki podjętym działaniom tożsamość sprawcy została ustalona, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu zarzutów i skierowania sprawy do sądu - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Przedstawiciele sklepu w lutym bieżącego roku dwa razy zgłaszali kradzież szczoteczki elektrycznych, maszynek do

golenia oraz perfum zarówno damskich, jak i męskich. Łączna kwota skradzionych towarów przekroczyła 9 tys. zł. Ze zgłoszenia wynikało, że za wszystkie kradzieże odpowiedzialna jest ta sama osoba.

Sprawą zajęli się kryminalni z Opoli Lubelskiego i z Puław. To właśnie puławscy funkcjonariusze na terenie miasta zatrzymali podejrzanego o kradzieże 18-letniego mieszkańca gminy Wilków.

- Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na postawienie mężczyźnie zarzutów

kradzieży drogich perfum oraz przedmiotów higieny osobistej o łącznej wartości ponad 9 tys. złotych - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Pracę policjantów docenił zarząd firmy, wyrażając wdzięczność za ich zaangażowanie i wysiłki, w wyniku którego sprawca został zatrzymany.

Podziękowania trafiły do komendanta wojewódzkiego Policji w Lublinie, który przekazał je komendantowi powiatowemu Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Cudzym autem spowodował kolizję. Był nietrzeźwy, jego pasażerka też

Podał kod BLIK i straciły pieniądze

Ponad 3 promile alkoholu w organizmie miał 39-latek, który w takim stanie usiadł za kierownicą skradzionego auta i wjechał w ogrodzenie w Zarzeczcu. Niewiele mniej miała jego towarzysząca podróżna. Gdy wytrzeźwieją zostaną przesłuchani.



Para pod wpływem alkoholu wybrała się na przejażdżkę przywłaszczonym autem, a kierujący peugeotem mężczyzna spowodował kolizję

Historia, jaka rozegrała się w minioną niedzielę na terenie gminy Puławy może z powodzeniem posłużyć za inspirację do scenariusza kolejnego filmu. Dyżurny puławskiej komendy odebrał telefon, z którego wynikało, że przez Zarzeczce jedzie srebrny Peugeot, którego kierowca może być nietrzeźwy. Do akcji wyruszył policyjny patrol, ale jeszcze zanim dotarł na miejsce, okazało się, że wspomniany po-

jazd wjechał w płot. Istotnie wkrótce w tej miejscowości policjanci zobaczyli opiswane przez zgłaszających auto, zablokowane przez słupki ogrodzeniowy, a przy nim kobietę i mężczyznę.
- Oboje byli silnie pijani, z trudem trzymali się na nogach, mieli duże trudności z wysławianiem się - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Badania na trzeźwość wykazały, że kobieta miała 3 promile alkoholu w organizmie, a mężczyzna ponad 3 promile. 40-latką ma zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, natomiast jej 39-letni znajomy również nie posiada prawa jazdy, które stracił kilka lat temu za jazdę w stanie nietrzeźwości. Oboje trafili do policyjnego aresztu. Wkrótce wyszło również na jaw, że samochód którym

jechali, nie należy do żadnego z nich - pod nieobecność właścicielki para weszła na posesję na terenie gminy Puławy, na której stało auto. Nie było zamknięte, a w dodatku w środku w stacyjce były kluczyki, więc „pożyczyli” sobie peugeota i ruszyli w drogę.
Ale to nie wszystko. Jak zeznali świadkowie, mężczyzna w czasie gdy kierował autem, pił jeszcze alkohol z butelki.
- Gdy oboje zatrzymani wytrzeźwieją, zostaną przesłuchani. Mężczyźnie, który zabrał samochód i kierował nim w stanie nietrzeźwości, będąc uprzednio karany za to samo przestępstwo oraz doprowadził do jego uszkodzenia, grozi kara pozbawienia wolności do lat 8 - mówi kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietron

Od 600 zł do 6 tys. zł straciły w tym tygodniu mieszkanki powiatu puławskiego oszukane metodą na BLIK za pośrednictwem popularnego komunikatora internetowego. Sprawę bada puławska policja.

Oszustwo metodą na BLIK stało się ostatnio bardzo popularne. Przestępcom dają się podejść osoby w różnym wieku, nie tylko starsze, ale i młodsze, które na co dzień mają do czynienia z internetem. Schemat działania oszustów jest prosty - włamują się na konto na Messenger kogoś ze znajomych lub rodziny ich potencjalnej ofiary. Następnie wysyłają za pośrednictwem komunikatora wiadomość z prośbą o pożyczkę w formie kodu BLIK, na opłacenie np. zakupów w sieci. Nic nie

podejrzewająca osoba wysłała wspomniany kod, a wkrótce okazuje się, że z jej konta zniknęła dużo większa suma, niż ta, o którą proszono w wiadomości.
Dokładnie tak było w tym tygodniu w powiecie puławskim. Podobne wiadomości na Messenger otrzymało kilka mieszkanek naszego powiatu. Niestety uwierzyły oszustom podszywającym się pod ich bliskich, wysłały kody BLIK i straciły od 600 zł do 6 tys. zł.
- Pieniądze były wypłacane na terenie całej Polski - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.
Stróż prawa apelują o czujność i przypominają, aby w sytuacji, gdy otrzymamy na komunikatorze wiadomość z prośbą o kod BLIK, zweryfikować jej autentyczność, np. dzwoniąc do tej osoby.

Marta Pietron

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Gminni operatorzy wkraczają do programu Czyste Powietrze

Dzięki nim mieszkańcy uzyskają pomoc w realizacji procesu wymiany kopciucha i termomodernizacji domu - od momentu podjęcia decyzji o inwestycji aż po rozliczenie dotacji. Nowy program Czyste Powietrze rusza 31 marca, z jasnymi zasadami i lepszą ochroną wszystkich, którzy chcą skorzystać z dofinansowania.

Gmina jako operator programu Czyste Powietrze zapewni bezpłatną, kompleksową pomoc szczególnie dla mieszkańców narażonych na ubóstwo energetyczne czy mniej zaradnych. To będą tacy aniołowie stróżowie, którzy poprowadzą ich za rękę od momentu podjęcia decyzji o realizacji inwestycji, przez cały proces inwestycyjny, aż do zakończenia projektu i rozliczenia dofinansowania. Rola operatora to nie tylko pomoc w składaniu wniosków, ale też wsparcie przy zlecaniu audytu energetycznego, wyborze wykonawcy i monitorowaniu inwestycji. Chodzi o to, żeby zapewnić tym osobom pomoc przez cały proces inwestycyjny.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) na finansowanie zadań operatorów przeznaczył w tym roku 40 mln zł.

❖ Anioł stróż beneficjenta

Osoby zagrożone ubóstwem energetycznym są uprawnione do 100 proc. dofinansowania kosztów netto termomodernizacji domu i wymiany pozaklasowego kotła, tzw. kopciucha. Dla tej grupy Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przygotował w nowym programie Czyste Powietrze specjalne wsparcie w postaci operatorów.

Ten najwyższy poziom wsparcia w nowym programie Czyste Powietrze będzie dostępny tylko poprzez pomoc operatora. Podobna sytuacja dotyczy dotacji z prefinansowaniem. Operator może też świadczyć pomoc osobom, które ubiegają się o podwyższone dotacje (70 proc.).

❖ Korzyści dla gminy z bycia operatorem

Zgłoszenia od gmin przyjmują Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW). Nabór jest ciągły, do 21 marca trwa pierwsza tura zgłoszeń. Jeśli na danym terenie gmina nie zgłosi się do roli operatora, to planowane jest powierzenie tych zadań WFOŚiGW.

Gminy, które podejmą się tej roli, za skuteczne wsparcie każdego beneficjenta dostaną dodatkowe 1700 zł

Gminy już teraz są ważnym partnerem w programie Czyste Powietrze - 85 proc. gmin w kraju zawarło z WFOŚiGW porozumienia dotyczące prowadzenia gminnych punktów konsultacyjno-informacyjnych (PKI). Pełnienie roli operatora pozwoli na rozwinięcie pomocy, jaką obecnie otrzymują mieszkańcy, a gmina dostanie za swoją pracę dodatkowe wynagrodzenie.

Pracownik gminy działający w imieniu operatora nie musi posiadać wykształcenia inżynierskiego ani kwalifikacji w zakresie audytów. Powinien dobrze znać program Czyste Powietrze - a to zapewni kompleksowy pakiet szkoleń ze strony NFOŚiGW oraz WFOŚiGW.

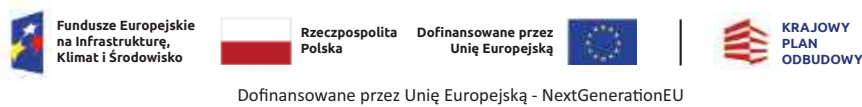
❖ Zadania operatorów

Zadania operatorów podzielono na dwa etapy z odrębnym wynagrodzeniem za każdy z nich. Gmina będzie wynagradzana za działalność operatorską w formie ryczałtu za skuteczne wsparcie każdego beneficjenta w pierwszym i drugim etapie.

❖ Korzyści dla mieszkańców i dla gminy

Pełnienie funkcji operatora programu Czyste Powietrze przyniesie gminom oraz mieszkańcom szereg korzyści. Gminy zyskają większy wpływ na ochronę mieszkańców przed nieuczciwymi praktykami i przyspieszą tempo wymiany nieefektywnych źródeł ciepła. Wynagrodzenie, jakie otrzymają za swoją pracę, gminy będą mogły przeznaczyć zgodnie ze swoimi potrzebami.

Podpisywanie porozumień operatorskich między WFOŚiGW a gminami, które do 21 marca zgłoszą się do pełnienia funkcji operatora, przewidziano do 31 marca 2025 roku. Kolejny etap nastąpi do 30 czerwca 2025 roku. Nabór zgłoszeń na gminnych operatorów jest prowadzony w trybie ciągłym (szczegóły podane są na stronach internetowych WFOŚiGW).



Dofinansowane przez Unię Europejską - NextGenerationEU



Zadania w pierwszym etapie obejmują:

- dotarcie do mieszkańców, którzy potrzebują wsparcia przy wymianie źródła ciepła i termomodernizacji domu;
- ocenę poziomu dofinansowania możliwego do otrzymania przez danego mieszkańca;
- pomoc w procesie audytu energetycznego;
- pomoc w wypełnieniu i złożeniu wniosku o dofinansowanie do WFOŚiGW.

Zadania w drugim etapie obejmują pomoc:

- przy wyborze i podpisaniu umowy z wykonawcami;
- w przygotowaniu wniosku o wypłatę zaliczki, zgodnie z listą sprawdzającą (w przypadku prefinansowania obligatoryjne w I etapie);
- w realizacji umowy, uzyskiwaniu finansowania i prefinansowania na kolejnych etapach;
- w wyborze wykonawcy świadectwa charakterystyki energetycznej budynku;
- w przygotowaniu wniosku o płatność oraz w rozliczeniu końcowym projektu;
- w zapewnieniu pełnej dokumentacji przedsięwzięcia.



Współfinansowane z unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (Funduszu Modernizacyjnego)

Na podwójnym gazie wylądował na betonowym przepuście

POWIAT OPOLSKI: Kierowca Dacii uderzył w betonowy przepust. Jechał na podwójnym gazie, miał też przy sobie narkotyki. Został zatrzymany.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 8 marca po godzinie 4 rano. Świadek zadzwonił, informując policjantów o samochodzie, który w miejscowości Granice (gmina Chodel) uderzył w betonowy przepust na budowanej drodze.

- Mundurowi, którzy przyjechali na miejsce, od zgłaszającego dowiedzieli się, że mężczyzna usłyszał głośny



Za kierownicą Dacii siedział 29-letni mieszkaniec gminy Urzędów. Mężczyzna miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu

huk i zauważył samochód Dacia, który wjechał w betonowy przepust, a przy nim stojącego mężczyznę - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Jak ustalili funkcjonariusze, za kierownicą Dacii siedział 29-letni mieszkaniec

gminy Urzędów. Mężczyzna miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Nic poważnego mu się nie stało.

Na tym jednak nie koniec, bo przy 29-latku policjanci znaleźli też woreczek foliowy, a w nim kilka gramów amfetaminy.

- Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. W poniedziałek, 10 marca - usłyszał dwa zarzuty kierowania pojazdem, znajdując się w stanie nietrzeźwości i posiadania środków odurzających, do których się przyznał. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Kreatywny złodziej, czyli jak z lasu pod Puławami „wyparowało” drewno

Strażnicy leśni zachodzili w głowę, jak ktoś zdołał wywieźć z lasu dwumetrowe klocki, nie pozostawiając żadnego śladu. Zagadkę rozwiązyali, znajdując nieopodal... rower przystosowany do transportu drewna. Teraz sprawca kradzieży będzie tłumaczył się przed sądem.

Wszystko działo się kilka dni temu na terenie Nadleśnictwa Puławy. Miejscowi strażnicy leśni dostali zgłoszenie o kradzieży drewna. Gdy udali się we wskazane miejsce, zastali pnie ściętych drzew. Ktoś ścinał drzewa, następnie poobcinał gałęzie i podzielił na mniejsze klocki. Po trocinach ustalili, że musiały one mieć po ok. dwa metry długości. Pracownicy leśni przyglądali się uważnie śladom i zachodzili w głowę, w jaki sposób ktoś wywiózł przygotowane w ten sposób drewno z lasu, skoro wokół nie było żadnych śladów pojazdów mechanicznych. Wkrótce niedaleko znaleźli... rower. Ale nie byle jaki.

- Rower był pozbawiony pedałów i łańcucha, a zamiast siodełka miał przyspawany uchwyt w kształcie litery U. Sprawca był kreatywny i przygotował się do tego - opowiada Michał Gazda, komendant Posterunku Straży Leśnej w Nadleśnictwie Puławy.

Usprawniony w taki sposób jednośląd nie zaczepiał pedałów o rośliny, nic nie wpłatywało



Niedaleko miejsca, gdzie wycięto drzewa, strażnicy znaleźli ten oto rower przygotowany do przewożenia klocków. Jednośląd został pozbawiony pedałów i łańcucha, czyli elementów, w które coś mogłoby się zaplątać, a zamiast siodełka ma przyspawany uchwyt w kształcie litery U. Strażnicy na zdjęciu prezentują, w jaki sposób sprawca kradzieży wywoził drewno z lasu, nie pozostawiając śladu

się w łańcuch, a jednocześnie konstrukcja pozwalała przewozić jednej osobie znaczne ładunki. Prowadząc czynności w okolicy, strażnicy dotarli do zabudowań, gdzie natknęli się na resztki drewna i sprawcę. Ze względu na charakter sprawy nie chcą ujawniać szczegółów, ale, jak podkreślają, to był długotrwały proceder. Ze względu na wartość skradzionego drewna skierowali sprawę do sądu. Sprawca będzie odpowiadał z art. 120 kodeksu wykroczeń - Wyrąb drzewa w lesie w celu przywłaszczenia albo kradzież lub przywłaszczenie drzewa z lasu. Grozi mu kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny, a także zapłata nawiązki w wysokości podwójnej wartości wyrąbanego, ukradzionego lub przywłaszczonego drzewa, a ponadto, jeżeli ukradzione lub przywłaszczone drzewo nie zostało odebrane, orzeka

się obowiązek zapłaty jego równowartości.

Jak przyznają leśnicy, kradzieże drewna zdarzają się przez cały rok, a ich nasilenie jest właśnie w okresie zimowym. - Na szczęście w dobie monitoringu i nowoczesnych technologii, z których korzystamy, łatwiej jest wykryć sprawcę - mówi Komendant Michał Gazda.

Marta Pietroni

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Miejski Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter mebli, Lublin/Emi Plus	1	6 500,00 zł	u
Robotnik budowlany, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Kierowca B, Lublin/ SETIKO	1	6 600,00 zł	u
Pracownik hali, Lublin/LUBLINDIS	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Lublin/ MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik brukarza, Lublin/MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Dostawca potraw, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Realizator filmu wideo (wideofilmowiec), Lublin		55 992,00 zł	d
Grafik Designer, Lublin		80 640,00 zł	d
Sprzedawca, Lublin	1	5 000,00 zł	u
Specjalista (branża budowlana lub elektryczna), Lublin/RZI	1	4 840,00 zł	u
Referent, Lublin/RZI	1	5 010,00 zł	u
Styliska paznokci, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Barista, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz, Lublin/MEGA-REM	1	5 000,00 zł	u
Psycholog, Lublin/KUL	1	6 800,00 zł	u
Pomocnik mechanika, Lublin/HYDROMONT	1	4 666,00 zł	u
Biomasażysta, Lublin	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie; d - umowa o dzieło			

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Bogucin/ ELEKTRO – DOR		30,5 zł/godz.	z
Kucharz, Bogucin/ELEKTRO-DOR		9 000,00 zł	z
Specjalista do spraw marketingu i handlu, Wólka	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Niemce/GI GROUP	1	5 000,00 zł	u
Mechanik, instruktor praktycznej nauki zawodu, Ćmiłów/ORAVA VIA	1	6 500,00 zł	u
Mechanik diagnosta, Ćmiłów/ORAVA VIA	1	6 500,00 zł	u
Opiekun osoby starszej/opiekun medyczny, Jastków	1	4 666,00 zł	u
Kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Pracownik ogrodnicy, Nasutów/Bronisz	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Nasutów/Bronisz	1	4 666,00 zł	u
Instruktor nauki jazdy kat. B, Piotrowice/ZSTR		35 zł/godz.	z
Monter ogrodzeń, Krężnica Jara/SPAVALNIA		45 zł/godz.	z
Pomocnik spawacza, Krężnica Jara/SPAVALNIA		45 zł/godz.	z
Kierowca C+E, Wola Niemiecka/Widyński	1	6 000,00 zł	u
Monter urządzeń energetyki odnawialnej, Podzamcze	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przy składaniu rolet, Piotrowice	1	4 666,00 zł	u
Pokojuowa, Jabłonna Majątek	1	4 666,00 zł	u
Magazynier/kierowca kat. B/Jakubowice Konińskie/POL- BUD	1	6 100,00 zł	u
Kierownik budowy, Dys/POL-BUD	1	6 500,00 zł	u
Operator walca drogowego, Stoczek Kol./ Wronka		33 zł/godz.	z
Mechanik pojazdów samochodowych, Zagrody/ MOTO EURO	1	8 000,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Zaprosił ją tylko na kawę, ale „nadużyła” gościnności

POWIAT OPOLSKI: A miała tylko wstąpić na kawę... Kobieta ma teraz poważne kłopoty.

10 marca do policjantów z Poniatowej zgłosił się mężczyzna, który stracił portfel razem z dowodem osobistym, kartą bankomatową i gotówką - ponad 2 tys.zł. Po tym, jak zaprosił znajomą na kawę.

- Mężczyzna przekazał, że sam zaprosił kobietę na kawę do swojego mieszkania. Po jej wyjściu okazało się, że nie ma portfela. Później kobieta, co prawda, sama go oddała, jednak w portfelu nie było już pieniędzy. Ponadto kobieta posłużyła się jego

kartą bankomatową i dokonała kilku wypłat pieniędzy na łączną kwotę ponad 3 000 złotych - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci szybko ustalili miejsce, w którym przebywa kobieta, po czym zatrzymali 36-letnią mieszkankę Poniatowej. Udało im się też odzyskać skradzione pieniądze, kobieta miała je przy sobie. 36-latką usłyszała zarzuty: kradzież portfela i kradzież z włamaniem na konto bankowe przy użyciu skradzionej karty i poprzez złamanie kodu PIN.

Grozi jej kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Gołębiowska

Wilk podszedł pod domy. Jest się czego bać?

POWIAT OPOLSKI:

Po 20 latach do naszych lasów wracają wilki. Chociaż są to zwierzęta stroniące od ludzi, zdarza się, że podchodzą pod posesję. Uważajcie na siebie, swoich bliskich i zwierzęta, ale nie ma większych powodów do obaw.



Jak przekazują mieszkańcy, wilk widziany był w piątek, 7 marca około godziny 6.30 w Trzcinie (gmina Łaziska)

Wilk zwiedzał Trzciniec

Kilkanaście dni temu Trzciniec (gmina Łaziska) widziany był wilk. W związku z tym Urząd Gminy w Łaziskach zaapelował do mieszkańców terenów, które przylegają do lasów, o zachowanie szczególnej ostrożności.

Największą uwagę zwrócić trzeba na bezpieczeństwo dzieci i osób starszych, ale należy też odpowiednio zabezpieczyć zwierzęta domowe i hodowlane.

- Wilki najczęściej stronią od ludzi, lecz jeśli pojawiają się w pobliżu domostw, to w nocy mogą zachować się niebezpiecznie. Apelujemy nie tylko o ostrożność, ale i o zamykanie posesji i zabezpieczenie odpadów komunalnych tak, aby nie stały się one pożywieniem dla dzikiej zwierzyny - przekazują urzędnicy z Łazisk.

Powinniśmy zachować spokój

O wilkach opowiedzieli nam członkowie Koła Łowieckiego „Bekas” w Opolu Lubelskim. Ich obwód łowiecki obejmuje gminy Opole Lubelskie, Łaziska, Wilków, Karczmiska i część gm. Józefów nad Wisłą.

Jak mówią, w okolicy gminy Łaziska znajduje się osiem wilków, druga wataha jest na terenie Wrzeliwieckiego Parku Krajobrazowego. Ale, co ciekawe, wataha może przemieszczać się na obszarze 60 km², więc nasze lasy mogą odwiedzać wilki z innych rejonów.

- Nie zauważyliśmy, żeby one na terenie naszego obwodu szczeniły się. Był taki przypadek 20 lat temu, jak wilki były na tym terenie - wyjaśnia Jacek Jasik, łowczy. - One zaczynają dopiero „badać teren” i się pokazują od czasu do czasu - dodaje

Wadera oszczeniła się jakiś czas temu poza obwodem łowieckim Koła „Bekas” - w miejscowości Świdry, wyprawa trwała trzy dni, ale odchowały się dwa. Było to pod przepustem drogowym na wjeździe w leśną drogę.

- Tam była obserwowana, ale ludzie za bardzo się kręcili i ona te szczeniaki w pysku wyniosła - mówi łowczy.

I, jak dalej wyjaśnia pan Jacek, wilki w tej chwili nie stwarzają zagrożenia dla lu-

dzi, ale dla zwierzyny już tak. Chodzi głównie o wałęsające się i wolno puszczane psy i koty.

- Na razie nie ma się czego bać, trzeba podchodzić do wilków ze spokojem. Wilk to płochliwe zwierzę. Jeżeli spotkamy go na swojej drodze, odsuńmy się, a on też zejdzie z drogi. Chociaż nie do końca można im ufać, to należy zachować spokój, bo nie powinny zaatakować. W razie czego można próbować zwierzę odgonić, ale nie wiemy do końca, jak ono zareaguje - mówi Jacek Jasik.

Nie było ich 20 lat

Zdążyliśmy już odzwyczaić się od obecności w naszych lasach wilków, bo nie było o nich słyhać mniej więcej od 20 lat. Teraz wracają, badają tereny. Jest ich coraz więcej. Do niedawna były objęte ścisłą ochroną, ale w marcu br. przestała ona obowiązywać. Obecny status ochrony wilka po zmianie z chronionego na „częściowo chroniony” oznacza, że nie wymaga on czynnej ochrony i można zarządzać jego populacją.



Członkowie Koła Łowieckiego „Bekas” w Opolu Lubelskim: Radosław Ceglarski, Bartosz Maciąg, Jarosław Nowak, Jacek Jasik, Zbigniew Wójtowicz, Małgorzata Przychodzeń-Szczypa

A zdaniem łowczych jest to potrzebne, bo jeżeli nie będzie poziomu regulacji i utrzymania wilka w ryzach, to będzie stał się problematyczny.

Na terenie Polski coraz więcej zwierząt gospodarskich jest atakowanych przez wilki. Są to np. owce, krowy, daniel, nie mówiąc o psach czy kotach. W obwodzie opolskiego Koła w ubiegłym roku wilki zamęczyły m.in. dwa danieli.

- Ukraina poluje, Białoruś poluje, Litwa poluje, Łotwa poluje, Niemcy - jak się pokazał wilk - zastrzelili od razu. My nie jesteśmy za strzelaniem do wilków, ale za utrzymaniem w ryzach ich populacji. Wilk jest potrzebny - podkreśla Jacek Jasik.

Co zrobić podczas spotkania z wilkiem?

Jeżeli widzimy wilka, ale on nas nie zauważył, powinniśmy powoli i ostrożnie oddalić się od zwierzęcia. Dopiero gdy będziemy pewni, że wilk jest daleko i nas nie widzi, możemy przyspieszyć krok.

A jeśli zwierzę nas zauważy, podchodzi do nas i warczy, trzeba podjąć próbę odstraszenia go. W tej sytuacji należy unieść ręce do góry, machać nimi energicznie i wydawać głośne okrzyki.

Z natury wilki są płochliwe i raczej unikają kontaktu z ludźmi. Zdarza się jednak, że zbliżają się do ludzkich

siedzi, co jest przejawem ich naturalnego instynktu - albo szukają pokarmu, albo kieruje nimi zwykła ciekawość.

Ale ostrożności nigdy za wiele. Zachowanie dzikich zwierząt bywa trudne do przewidzenia, zwłaszcza jeżeli są prowokowane, chore albo zranione.

- Mieszkańcy są trochę zaniepokojeni. Jeżdżą na przykład po drzewo do lasu i obawiają się spotkania wilka. Ten widziany w Trzcinie poszedł w stronę Wrzeliwa i Zagłoby - mówi Krzysztof Kurek, radny Rady Gminy w Łaziskach.

Agnieszka Gołębiowska

Brawurową jazdą chwalił się internecie. Młody kierowca BMW z Opola Lub. miał zakaz prowadzenia aut

Lublin: Policjanci zatrzymali 21-latkę, który kierował samochodem pomimo prawomocnego zakazu. Brawurową jazdą chwalił się w internecie. Młody mężczyzna jest osobą wielokrotnie notowaną.

- W styczniu na portalach społecznościowych pojawiło się kilka nagrań z brawurowej jazdy BMW. Kierowca wielokrotnie dopuszczał się licznych wykro-



Grozi mu do 5 lat więzienia, kolejny zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna

czeń drogowych, stwarzając realne zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu. Mężczyzna chwalił się tym w internecie. W związku z licznymi doniesieniami medialnymi sprawą zajęli się policjanci z Wydziału Przepływów i Wykroczeń w Ruchu Drogowym KMP w Lublinie - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Policjanci zabezpieczyli pojawiające się w sieci pliki wideo. Ponadto przejrzyli wiele godzin nagrań z kamer monitoringu miejskiego i ka-

mer prywatnych. Wszystko po to, aby potwierdzić tożsamość kierującego. Dzięki podjętym czynnościom funkcjonariusze ustalili wizerunek kierowcy oraz pełne dane.

Jak się okazało, 21-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego kierował różnymi autami po ulicach Lublina, mając prawomocny zakaz prowadzenia pojazdów.

Mężczyzna został zatrzymany w Opolu Lubelskim, gdy stał się na dozór w innej sprawie. Policjanci w środę (12 marca) dopro-

wadzili go do prokuratury w Lublinie. Tam usłyszał trzy zarzuty kierowania pojazdem pomimo prawomocnego zakazu. 21-latek nie przyznał się do popełnienia przestępstwa. Decyzją prokuratora trafił pod dozór policji.

Dodatkowo będzie odpowiadał za szereg wykroczeń w ruchu drogowym, jakie zarejestrowały kamery.

Grozi mu do 5 lat więzienia, kolejny zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna.

Joanna Niecko

Wypadek żołnierza. Z twarzy Mariusza uśmiech nigdy nie schodził

32-latek kierujący Volkswagenem z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Jego życia nie udało się uratować.

Do wypadku w Żyrzynie doszło w sobotę (8 marca). Śp. Mariusz pochodził z Żerdzi. Nie tak dawno wziął ślub ze swoją kobietą życia. Zamieszkali w Osinach.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów puławskiej drogówki wynika, że kierujący Volkswagenem mężczyzna z nieustalonych jak dotąd przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Na miejsce skierowano służby ratunkowe. Interweniowali również strażacy. Pomimo reanimacji prowadzonej na miejscu przez ratowników medycznych życia kierującego pojazdem 32-latka nie udało się uratować - informuje nadkomisarz Anna Ka-



Kolega śp. Mariusza: To ułożony chłopak. Ambitny. Wiedział, jaki ma plan na życie

mola z KWP w Lublinie.

Na miejscu policjanci z puławskiej drogówki prowadzili oględziny pod nadzorem prokuratora. Przyczyny wypadku wyjaśni prowadzone śledztwo. Tragicznie zmarły kierowca to żołnierz, który odbywał szkolenie w 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego imienia mjr. pil. Eugeniusza Horbaczewskiego w Dęblinie.

- Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 8 marca

w godzinach porannych doszło do wypadku samochodowego, w którym zginął żołnierz Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej odbywający szkolenie w 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego - poinformowała 41. Baza Lotnictwa Szkolnego na Facebooku. Dowódca bazy złożył także kondolencje żonie oraz najbliższym żołnierza.

W śmierć 32-latka nie może uwierzyć jego kolega. - W prze-

szłości pracowaliśmy razem. Był bardzo sympatycznym człowiekiem. Uśmiech nie schodził z jego twarzy. Był bardzo pozytywnie nastawiony do życia. Jego nagła strata to był szok dla wszystkich - mówi Jakub.

Kolega śp. Mariusza dodaje, że jeszcze nie tak dawno przeglądał zdjęcia na jego profilu w mediach społecznościowych. - Cieszy się, że ożenił się. Na świat przyszło dziecko. Możemy tylko współczuć, bo bodajże dwuletnia pociecha straciła tatę, a żona męża - dodaje.

Kolejny z kolegów nie może uwierzyć w śmierć Mariusza. - To ułożony chłopak. Ambitny. Wiedział, jaki ma plan na życie. Pracowaliśmy razem. Widzieliśmy się codziennie. Nie było z nim żadnych problemów. Gdy dowiedziałem się o tym potwornym wypadku, nie mogłem uwierzyć, że stało się coś takiego - mówi Paweł.

mp

Próbował okraść sklep. Był pijany

POWIAT OPOLSKI:
Mowa o jednym z mieszkańców z gminy Józefów nad Wisłą, który w opolskim dyskoncie wybrał produkty za prawie tysiąc złotych i wcale nie zamierzał za nie płacić. Przyłapał go pracownik ochrony.

W środę, 12 marca wieczorem w jednym ze sklepów na terenie Opola Lubelskiego pracownik ochrony ujął mężczyznę, który chciał wyjść ze sklepu, nie płacąc za swoje zakupy. A trochę tego było...- Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że 25-letni mężczyzna z torbą pełną produktów spożywczo - przemysłowych oraz kosmetycznych był już za linią kasy.

Mężczyzna nie miał przy sobie paragonu, gdyż nie zapłacił za swoje zakupy, które zostały oszacowane na kwotę prawie 1000 złotych - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci wyczuli od mężczyzny zapach alkoholu, również jego zachowanie wskazywało na to, że nie jest trzeźwy. Jak się szybko okazało, wydmuchał 1,5 promila.

- Pijany 25-latek trafił do policyjnego aresztu, gdzie po wytrzeźwieniu przyznał się do kradzieży w sklepie. Wkrótce mężczyzna stanie przed sądem i odpowie za kradzież produktów ze sklepu. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Wypadł z drogi i uderzył w drzewo

POWIAT OPOLSKI:

Trwa wyjaśnianie okoliczności zdarzenia, do którego doszło w czwartek, 13 marca w Słotwinach (gmina Karczmiska, powiat opolski). Kierowca stracił na zakręcie panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Jak ustalili policjanci z Opola Lubelskiego, w czwartek po południu w miejscowości Słotwiny 58-latek jadący Fordem nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków, na łuku drogi stracił panowanie nad autem, zjechał z drogi, po czym uderzył w przydrożne drzewo. - Na miejscu lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zabrał poszkodowaną 56-letnią pasażerkę pojazdu do szpitala w Lublinie. Na szczęście jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Kierujący fordem 58-letni mężczyzna był trzeźwy - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł



Policjanci z Opola Lubelskiego wyjaśniają okoliczności zdarzenia

z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

58-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny ze zdarzenia wyszedł cało.

Pamiętajcie o zasadach bezpieczeństwa!

- Przy tak zmiennych warunkach pogodowych spowodowanych opadami deszczu koła pojazdów szybko tracą przy-

czepność. Z tego też względu jazda z dużą prędkością czy też wykonywanie wszelkich manewrów na drodze - wyprzedzanie, wymijanie, wchodzenie w zakręt może skończyć się tragicznie. Starajmy się przewidywać zagrożenia na drodze - przestrzega komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Dzień Sołtysa w TVP 3 Lublin

Dzień Sołtysa obchodzony jest 11 marca, sołtyski z powiatu parczewskiego wystąpili w programie Miłego Południa. Spotkanie było okazją do pokazania blasków i cieni tej funkcji, ale też do podziękowań dla liderów lokalnej społeczności.

Sołtysi i Sołtyski to lokalni liderzy działający na wsiach. Na terenie naszego kraju funkcję tą sprawuje 40447 osób, niestety tylko 40 proc. stanowią kobiety. Sołtysami zostają ludzie o dużej dozie zaufania społecznego. O funkcji sołtysa, blaskach i cieniach tej społecznej funkcji panie sołtyski opowiedziały w porogramie Miłego Południa TVP 3 Lublin.

Elżbieta Mazurek, sołtys miejscowości Brudno, gmina Parczew, funkcję sołtysa pełni już czwartą kadencję.

- Presja kamery i czasu robi swoje, ale samo zaproszenie do telewizji traktuję jako ogromne wyróżnienie - mówi pani sołtys. - Zawsze mogę liczyć na wsparcie mieszkańców. Życzenia z okazji Dnia Sołtysa sprawiają, że rzeczy-



Gośćmi Marty Gogłózy i Adama Kościńczuka w programie Miłego Południa TVP 3 Lublin były Elżbieta Mazurek, sołtys miejscowości Brudno, gmina Parczew i Justyna Golonka, sołtys Kostr i przewodnicząca Rady Gminy Milanów

wście ten dzień staje się wyjątkowy.

Sołtysi idą z duchem czasu. Wiele spraw załatwia się na zebraniach wiejskich. Jednak dobrym nośnikiem informacji i komunikacji staje się internet.

- Do programu zaprosił mnie Adam Kościńczuk, co było bardzo miłym zaskoczeniem - mówi Justyna Golonka, sołtys Kostr. - Cieszę się, że nasze sołectwo zostało dostrzeżone i mogłam je z dumą reprezentować przed kamerami. Mam wspaniałych mieszkańców, dzięki czemu w naszym sołectwie dzieje

się dużo. Odbywają się u nas zajęcia Zumby, realizujemy wiele inicjatyw, z których większość nabrała cykliczności, co niesamowicie mnie cieszy. Aktualnie przygotowujemy się do organizacji już po raz czwarty Drogi Krzyżowej mieszkańców wsi Kostry. Bardzo dużo w pracy sołtysa pomaga współpraca, zarówno ta z samorządem, jak i instytucjami czy organizacjami. Dzięki temu możemy jeszcze bardziej wpływać na to, co dzieje się na terenie sołectwa i w jaki sposób się to odbywa - dodaje pni sołtys.

ema

WSP

Tragiczna przejażdżka quadem. Śledczy nie mają wątpliwości, kto prowadził



Jadący quadem 22-latek i 24-latek zjechali na zakręcie z drogi gruntowej i uderzyli w przymię kamieni i w drzewo. Uderzenie było na tyle silne, że młodszy z mężczyzn poniósł śmierć. Dla drugiego uczestnika wypadku, zdarzenie skończyło się poważnymi obrażeniami

Było już po zmroku, gdy dwaj młodzi mężczyźni pędzili quadem po drodze gruntowej. Jazdę skończyli na przymię kamieni i drzewie. Życia jednego z nich nie udało się uratować. Prokurator musiał rozstrzygnąć, kto siedział za kierownicą pojazdu.

Niedzielnego wieczoru, 17 lutego, 22-latek z gminy Trzebiechów i 24-letni łukowianin wybrali się na przejażdżkę quadem koło miejscowości Szaniawy-Matysy w gminie Trzebiechów (pow. łukowski). Poruszali się drogą gruntową. Skończyło się

tragicznym w skutkach wypadkiem. - Z ustaleń mundurowych pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że jadący quadem 22-latek i 24-latek zjechali na zakręcie z drogi i uderzyli w przymię kamieni i w drzewo. W wyniku wypadku pokrzywdzeni mężczyźni doznali obrażeń ciała. Niestety, mimo prowadzonej na miejscu zdarzenia reanimacji, życia 22-latka nie udało się uratować. Natomiast pokrzywdzony 24-letni łukowianin z poważnymi urazami został przewieziony do szpitala - informował tuż po zdarzeniu asp. szt. Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa

asp. szt. Marcin Józwik KPP w Łukowie
Mimo prowadzonej na miejscu zdarzenia reanimacji, życia 22-latka nie udało się uratować

w Łukowie. Jednym z zadań śledczych było ustalenie, kto prowadził pojazd. - Na podstawie nagrania monitoringu oraz zeznań świadków ustalono bez wątpliwości, że kierującym był mężczyzna, który zginął w tym wypadku - informuje prokurator Jolanta Niewęgłowska, p.f. prokuratora rejonowego w Łukowie. Prokurator czeka na wyniki sekcji zwłok, które rozstrzygną kwestię tego, czy kierujący pojazdem był w chwili zdarzenia trzeź-

OSTROŻNIE NA QUADACH!
Niedługo po tragicznym wypadku w Szaniawach-Matysach, do groźnego zdarzenia z udziałem quada doszło w Biardach (gm. Łuków). Z ustaleń policjantów wynika, że 48-latek z powiatu siedleckiego zjeżdżając stromym zboczem żwirowni źle ocenił pochylenie i kierowany przez niego quad przewracając się na bok przygniótł jadącego z nim syna. Chłopiec trafił do szpitala. 10-latek może jednak mówić o dużym szczęściu, bo nie odniósł poważniejszych obrażeń. Do zdarzenia doszło 23 lutego. Kierowca quada był trzeźwy

Szpital w Parczewie. Kielar zrezygnował z dyrektorskiej posady. Trafi do Puław

W Państwowym Instytucie Weterynaryjnym-Państwowym Instytucie Badawczym w Puławach pracować będzie Ryszard Kielar, który zrezygnował z pełnienia funkcji dyrektora parczewskiego szpitala.



Ryszard Kielar będzie pracował w puławskim instytucie

W 2024 roku Jarosław Ostrowski, dotychczasowy dyrektor, odszedł z parczewskiego szpitala po dwóch latach pracy na tym stanowisku. Wrócił do szpitala MSWiA w Lublinie. Nowego dyrektora wskazał w uchwale Zarząd Powiatu Parczewskiego - na 6-letnią kadencję powołany został Ryszard Kielar. Jego kadencja miała upłynąć 6 października 2030 roku. Wcześniej Kielar startował na wójta gm. Lubartów z KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY TRZECIA DROGA POLSKA 2050 SZYMONA HOŁOWNI - POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE. Nie wszedł do drugiej tury. Podał wówczas, że jest członkiem PSL.

Niespodziewana rezygnacja

Kadencja Kielara nie potrwa jednak do 2030 roku, o czym na niedawnej sesji Rady Powiatu Parczewskiego poinformował starosta Janusz Hordejuk. - Dyrektor złożył wypowiedzenie, okres wypowiedzenia upływa pod koniec kwietnia, następnie przygotujemy konkurs - poinformował starosta, odpowiadając na pytanie radnego Adama Wróblewskiego. „Wspólnota” ustaliła nieoficjalnie, że Kielar ma zacząć pracę

w inspekcji weterynaryjnej. Próbaliśmy się skontaktować telefonicznie z dyrektorem Kielarem, ale bezskutecznie. Wysłaliśmy zatem pytania na maila, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Nasze doniesienia potwierdziły się, Kielar figuruje już na stronie Państwowego Instytutu Weterynaryjnego-Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach. Ma odpowiadać za dział techniczny. Do jego zadań należeć będzie: utrzymywanie sprawności infrastruktury instytutu; koordynowanie przygotowania i realizacji prac remontowych lub inwestycyjnych; koordynowanie przeglądów, wzorcowania, sprawdzania laboratoryjnego wyposażenia pomiarowego czy prowadzenie książki obiektów użytkowanych przez instytut.

Trudna sytuacja finansowa

Przypomnijmy, że parczewski szpital jest w trudnej sytuacji finansowej. W styczniu Ryszard Kielar poinformował, że placówka zalega lekarzom ok. 2,1 mln złotych. Opóźnienia w płatnościach wynoszą do 45 dni. Z informacji nie wynikało, ilu lekarzy nie dostało pensji na czas.

Grzegorz Rekiel

Dominik Smagała

Policja szuka niszczycieli banerów Trzaskowskiego

Przed każdymi kolejnymi wyborami w Białej Podlaskiej niszczone są banery, niejednokrotnie przeciwnych ugrupowań i to seriami. Tym razem poszkodowany został komitet wyborczy Rafała Trzaskowskiego.

Przed kilkoma dniami Wojciech Sosnowski z białskiego sztabu Rafała Trzaskowskiego (jest też radnym Sejmiku Wo-



Dokumentacja Wojciecha Sosnowskiego z białskiego sztabu Rafała Trzaskowskiego dotycząca zniszczenia banerów

jewództwa Lubelskiego) zgłosił policji fakt zniszczenia w Białej Podlaskiej 3. banerów z wizerunkiem kandydata Platformy Obywatelskiej na Prezydenta RP. - W Białej Podlaskiej mieszkańcy chętnie wywieszają materiały wyborcze Rafała Trzaskowskiego na swoich ogrodzeniach i posesjach. Niestety są też i tacy, którzy je niszczą. Wiele osób pisało do mnie z prośbą o interwencję, ponieważ banery, które powiesili zostały pocięte, uszkodzone lub zerwane. W związku z tym 7 marca sprawę zgłosiłem do białskiej komendy policji - powiadomił nas Wojciech Sosnowski.

Podał też przykład: „Na skrzyżowaniu ulicy Witoroskiej i Koncertowej (rondo WOŚP), ktoś zniszczył baner wycinając twarz Rafała Trzaskowskiego. Miejsce to jest objęte monitoringiem. Czekam na ustalenia policji”. Skierował także apel za pośrednictwem kilku redakcji. - Być może ktoś widział osoby niszczące banery i będzie mógł pomóc policji w odnalezieniu sprawców - ma nadzieję. Powołuje się na Kodeks wykroczeń, który wskazuje: „Kto umyślnie uszkadza lub usuwa ogłoszenie wystawione publicznie przez instytucję państwową, samorządową albo organizację społeczną lub też w inny

sposób umyślnie uniemożliwia zaznajomienie się z takim ogłoszeniem, podlega karze aresztu albo grzywny” (art. 67 § 1). Nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji poinformowała nas, że w tej sprawie prowadzone są przez Komendę Miejską Policji czynności wyjaśniające w kierunku art. 67 Kodeksu wykroczeń. - Ustalamy wszystkie okoliczności, w tym sprawcę tego czynu - zapewniła nadkomisarz.

(Pim)

Złoto Kacpra Roszkowskiego!

Pierwszy mistrz Polski w siatkówce z Międzyrzecza!

Kacper Roszkowski, pochodzący z Międzyrzecza Podlaskiego siatkarz, został mistrzem Polski juniorów. Wraz z drużyną MOS Wola Warszawa sięgnął po tytuł, mając znaczący wkład w sukces zespołu. To pierwsze tego rodzaju osiągnięcie dla zawodnika z Międzyrzecza Podlaskiego.

Wypożyczony z Trójki Międzyrzec Podlaski Roszkowski rozpoczął turniej finałowy w imponującym stylu, zdobywając tytuł MVP w pierwszym meczu przeciwko BKS Chemik SM Bydgoszcz. Jego drużyna wygrała to spotkanie 3:0. W kolejnym starciu MOS Wola Warszawa pokonał Jastrzębski Węgiel 3:2, zapewniając sobie miejsce w czwartej czwórce turnieju.

Kacper doceniony przez szefa szkolenia

W ostatnim meczu fazy grupowej siatkarze z Warszawy musieli uznać wyższość Treffa Gdańsk, przegrywając 1:3, jednak mimo porażki zakwalifikowali się do półfinału. Tam pokonali Eco-Team AZS Stoelzle Częstochowa 3:1, co zapewniło im awans do finału.

W decydującym meczu MOS Wola Warszawa zmierzył się z AKS Rzeszów i odniósł zwycięstwo 3:1, zdobywając mistrzostwo Polski juniorów. Trzecie miejsce zajęli siatkarze Treffa Gdańsk, którzy w trzech setach pokonali graczy z Częstochowy. To wielki sukces Kacpra Roszkowskiego, który przez cały turniej prezentował wysoką formę. Jego talent i zaangażowanie zostały dostrzeżone przez ekspertów, w tym przez szefa szkolenia programu SOS - Krzysztofa Felczaka.

68 punktów i pięć asów

Kacper Roszkowski swoje pierwsze siatkarskie kroki stawiał pod okiem trenera Zbigniewa Bernata, który od lat pracuje z młodymi talentami w Międzyrzeczu Podlaskim. To właśnie w rodzinnym mieście rozpoczęła się jego przygoda z siatkówką, a teraz jako mistrz Polski juniorów może być inspiracją dla kolejnych pokoleń młodych sportowców.

Poza zdobyciem tytułu najlepszego zawodnika meczu otwarcia, Kacper zanotował w całym turnieju 68 punktów oraz pięć asów serwisowych. Trzy z nich zostały zdobyte w najważniejszym meczu turnieju.



Kacper Roszkowski zaraz po zdobyciu tytułu Mistrza Polski Juniorów. Gratulujemy!

ROZMOWA ZE Zbigniewem Bernatem, pierwszym trenerem Kacpra Roszkowskiego

„Wymarzone dziecko do treningu”

W To właśnie Pan jako pierwszy zwrócił uwagę na Kacpra. Pamięta Pan, jak do tego doszło?

- Było mi o tyle łatwiej, że obaj starsi bracia byli moimi podstawowymi zawodnikami. Co prawda na innych pozycjach, bo najstarszy był rozgrywającym i to naprawdę w jednej z moich najlepszych drużyn - mówię o Damianie. Później Bartek był jako przyjmujący, czasem atakujący, zależnie od potrzeb w drużynie. Marzyłem o tym, żeby Kacper grał na przyjęciu, bo naprawdę miał i ma do tego predyspozycje. Dowodem jest ubiegłoroczny medal Mistrzostw Polski w siatkówce plażowej. Włodarze i trenerzy klubu, w którym trenuje obecnie, zdecydowali, że jest na pozycji atakującego i absolutnie to szanuję.

W W rozmowach z osobami związanymi z międzyrzeczką siatkówką bardzo często pojawia się temat wsparcia rodziny. Ta pomoc była widoczna od samego początku?

- Oczywiście. Przede wszystkim pani Małgosia, mama Kacpra, naprawdę wyjątkowo zaangażowana. Na treningi zawsze dowieziony, zawsze odwieziony. Na zawodach zawsze obecny, do tego jeszcze bardzo pracowity. Wymarzone

dziecko do treningu.

W Spodziewał się Pan, że to właśnie Kacper będzie pierwszym międzyrzeczczaninem, który osiągnie tak duży sukces?

- Wcześniej miałem kilku kapitałnych zawodników. Zgrać ze sobą musi się jednak wiele składowych. Zawodnik musi trafić w odpowiedni rocznik, drużynę, trenerów i przede wszystkim odpowiedni klub. Kacprowi fajnie się to wszystko poukładało. Wcześniej liczyłem na co najmniej czterech, którzy zwołują co najmniej tyle, co Kacper, już w dorosłej siatkówce. Jeśli chodzi o Kacpra, naprawdę cieszę się. Od kiedy zaczął rosnąć i to nie odbijało się na jego motoryce i kulturze ruchu, wiedziałem, że to jest człowiek, który w siatkówce może dużo osiągnąć. Robi postępy z roku na rok. Obecnie jest to już inny Kacper. Byłem zauroczony jego ubiegłorocznym graniem w siatkówce plażowej. Cieszyłem się wtedy, szczerze cieszę się również teraz.

W Warto przypomnieć właśnie o tym, że Kacper osiągnął także bardzo duży sukces w plażowej odmianie siatkówki.

- Świetnie się złożyło, że zagrał z Bartoszem Mazurem z Białej Podlaskiej. Jeden zyskał przy drugim bardzo wiele i to ich

obopólny sukces. Cieszę się, że w tamtym towarzystwie Kacper absolutnie nie odstawał. To dla mnie ważne, że był równorzędnym partnerem i osiągnął medal. Dodajmy, że wtedy jako człowiek rok młodszy.

W W Międzyrzeczu, w najbliższym czasie znajdą się kolejne talenty, które mogłyby pójść śladem Kacpra?

- Myślę, że na następne sukcesy musimy poczekać dwa, trzy lata. Był zastój, nie mieliśmy klas sportowych. Teraz to wszystko wraca, kończy się przepiękna hala, będzie zwolniona sala w „Trójce”. Co za tym idzie, będzie można zrobić więcej rzeczy po południu. Nie oszukujemy się, więcej wartościowych rzeczy dla zawodników robi się po południu. Jest cisza, spokój, siatkarze są wyizolowani. Zapraszamy i pracujemy danego dnia z tymi, z którymi chcemy coś robić. Jest czas popracować indywidualnie i w grupie. Przede wszystkim, po południu przychodzą zawodnicy, którzy chcą. Seniorzy przeniosą się na dużą halę, my będziemy mieć do dyspozycji dużo więcej godzin popołudniowych na naszej sali gimnastycznej. Są SOS-y, ruszają klasy sportowe. To musi zaprocentować, ale potrzeba czasu.

Statystyki Kacpra Roszkowskiego w turnieju finałowym:

- MVP w meczu otwarcia

- punkty: 68

- asy serwisowe: 5

Mistrzowskie medale w hali i na plaży

Warto wspomnieć, że siatkarz z Międzyrzecza Podlaskiego pokazywał swoje wysokie umiejętności nie tylko w hali, ale także w siatkówce na plaży. Kacper, w parze z Bartoszem Mazurem, w lipcu 2023 roku został brązo-

wym medalistą Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych w siatkówce plażowej.

Mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego z dumą śledzili sukcesy Kacpra i liczą na to, że w przyszłości ponownie zobaczą go w barwach Międzyrzecznego Towarzystwa Siatkarskiego.

rg

ROZMOWA Z Marcinem Śliwą, prezesem UKS Trójka Międzyrzec Podlaski

„Talent, determinacja i wsparcie rodziny”

W Pierwszy Mistrz Polski w siatkówce wychowany w Trójce. To chyba całkiem niezły prezent na 20-lecie klubu?

- Dokładnie tak. Może nie mamy sukcesów w drużynach, bo nie da się ukryć, że trzeba mieć kolektyw ok. 20 osób. Nasz klub ma małe szanse, żeby osiągnąć Mistrzostwo Polski, ale mamy możliwość, by wyłapywać „perełki”. I tu trzeba podkreślić, że Zbigniew Bernat był pierwszym, który zauważył Kacpra. Kiedy Kacper kończył szkołę podstawową, widzieliśmy, że ma duże możliwości. Miał także możliwości złapania parametrów, które w siatkówce są bardzo ważne, a więc wzrost. W pewnym momencie Kacper zaczął bardzo szybko rosnąć. Postanowiliśmy znaleźć mu klub, gdzie może jeszcze mocniej się rozwijać.

W Czyli było to przemysłane działanie – szukaliście dla niego najlepsze środowisko do rozwoju?

- Dokładnie. Kacper zawsze utożsamiał się z naszym klubem i mieliśmy z nim kontakt. Szukaliśmy dla niego miejsca, w którym mógłby trenować na jeszcze wyższym poziomie. W SMS-ach zawodnicy mają około 16 godzin treningu tygodniowo plus mecze na wysokim poziomie. To znacznie przyspiesza rozwój. Cieszymy się, że jako klub mamy swój wkład w jego sukces i że możemy wysłać zawodników w Polskę z nadzieją, że może kiedyś wrócić do nas do drużyny seniorskiej.

W Wybór okazał się strzałem w dziesiątkę, bo Kacper dziś może świętować Mistrzostwo Polski. Czy będąc na miejscu, może Pan powiedzieć, że MOS był zdecydowanie najlepszy?

- To bardzo trudny turniej, gdzie trzeba rozegrać pięć meczów dzień po dniu. Kacper grał we wszystkich spotkaniach i już na początku świetnie się zaprezentował, zdobywając tytuł MVP pierwszego meczu. Później jego skuteczność nieco spadła, ale wciąż był podstawowym zawodnikiem. Było to duże obciążenie fizyczne, ale poradził sobie bardzo dobrze. Fajnie, że zespół był zbudowany tak, by wszystko

rozkładało na innych zawodników. Siatkówka to gra zespołowa – jeden zawodnik nie wygra turnieju sam.

Kacper dołożył jednak sporą cegiełkę do tego sukcesu.

W W meczu finałowym zdobył osiem punktów, w tym trzy asami serwisowymi. To chyba ważny moment w spotkaniu?

- Tak, o ile dobrze pamiętam, to była kluczowa seria zagrywek w drugim lub trzecim secie, gdy wynik był wyrównany. Kacper dołożył pięć mocnych zagrywek, dzięki czemu jego drużyna odskoczyła rywalom.

W Czy Kacper jest obecnie wypożyczony z Trójki?

- Tak, jest to wypożyczenie do MOS Wola Warszawa. Chcieliśmy mieć kontrolę nad tym, co się z nim dzieje, dbaliśmy o to, by miał jak najlepsze warunki do rozwoju. Jego brat jest w zarządzie klubu, więc mamy pewność, że wszystko przebiega zgodnie z planem i w odpowiedni sposób. Ważne było dla nas, aby Kacper mógł się rozwijać, a nie być blokowany w jakikolwiek sposób. Dzięki temu możemy usłyszeć też o Międzyrzeczu i Trójce.

W Czy planujecie jakieś spotkanie Kacpra z młodzieżą w Międzyrzeczu?

- Mamy taki pomysł, ale musimy znaleźć odpowiedni moment. Kacper wciąż ma dużo obowiązków – rozgrywki ligowe, treningi, a do tego za kilka miesięcy maturę. To dla niego intensywny okres. Jak tylko znajdzie trochę czasu, chcielibyśmy, aby spotkał się z młodymi zawodnikami i podzielił się swoimi doświadczeniami.

W Jaki czynnik pana zdaniem miał największy wpływ na jego sukces?

- Na pewno talent, ale także determinacja i odpowiednie wsparcie ze strony rodziny. Jego bracia także trenowali siatkówkę, więc mógł czerpać z ich doświadczeń. Rodzice, a szczególnie mama, bardzo dbali o to, by wszystko było dobrze poukładane – zarówno pod względem sportowym, jak i edukacyjnym. Dzięki temu Kacper mógł skupić się na rozwoju i osiągnąć to, co dziś widzimy. Mamy nadzieję, że to dopiero początek jego drogi.

Kucharski i jego miłość życia!

W ostatnich dniach kolejną już 33. rocznicę ślubu obchodził Cezary Kucharski.

Wychowanek Orląt Łuków, były reprezentant Polski, zamieścił wpis w swoich mediach społecznościowych. Podzielił się miłością swojego życia - Dorotą Kucharską.
- 33 lata razem z moją opoką życiową. Wiele razem przeszliśmy przez te lata. Najważniejsze, że zbudowaliśmy rodzinę, która daje szczęście i oparcie! Gdy byłem jedną nogą na tamtym świecie, walczyła o mnie z olbrzymią determinacją. W głównej mierze jej zawdzięczam, że żyję. Zawsze rozsądna i w



Rodzina Kucharskich. Życzymy wszystkiego najlepszego!

cieniu, choć w naszej rodzinie najważniejsza! Jest architektem i spoiwem. Dziękuję i kocham Dorota Kucharska.

Cezary Kucharski podzielił się szczegółami początków znajomości ze swoją obecną żoną. - Poznaliśmy się w Tarnobrzegu. Wówczas przeszed-



Pamiątkowe zdjęcie ze ślubu Cezarego i Doroty Kucharskich

łem z Orląt Łuków do Siarki. Trafiłem do liceum. Uczyliśmy się w jednej klasie - mówi. Zakochani wzięli ślub w kościele pw. Przemienienia

Pańskiego w Łukowie. Wesele odbyło się w Szkole Podstawowej nr 5.
mp

Dla Anny Wiater z Wrzosowa z okazji 70 urodzin

Wszystkiego najlepszego, Bożej opieki i siły na dalsze kolejne lata, szybkiego powrotu do zdrowia, wszelkiej pomyślności, spełnienia najskrytszych marzeń, mnóstwo radości, a przede wszystkim dużo zdrowia dla Najukochańszej Żony i Mamy oraz Babci składają mąż Wiesław, córka Ewa z mężem, syn Marcin, córka Aneta z mężem oraz wnuki i prawnuczek. Sto lat!

Witamy na świecie Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Dawid Drabik z tatą, Kolonia Brzeźnica Książęca, ur. 8 marca, godz. 18.31; 3740 g, 57 cm Rodzice: Dagmara, Piotr Rodzeństwo: Julka



Filip Wawerek, Parczew, ur. 12 marca, godz. 14.30; 2980 g, 53 cm Rodzice: Monika, Adrian Rodzeństwo: Weronika, 6 lat



Zosia Wasik, Łucka, ur. 12 marca, godz. 21.49, 3500 g, 53 cm Rodzice: Jowita, Dawid Rodzeństwo: Zuzia, Lenka



Michał Bronisz, Wola Mieczysławska, ur. 13 marca, godz. 11.30; 4230 g, 60 cm Rodzice: Elżbieta, Kamil Rodzeństwo: Natalia, Filip, Emilka



Nikodem Burtnik, Jawidz, ur. 10 marca, godz. 17.59; 3280 g, 54 cm Rodzice: Monika, Sebastian



Olek Krasa z tatą, Marcinów, ur. 11 marca, godz. 12.25; 3770 g, 57 cm Rodzice: Katarzyna, Rafał Rodzeństwo: Kacper - 7 lat, Ola - 10 lat



Oliwier Barwiński z babcią, Annobór, ur. 9 marca, godz. 15.45; 3890 g, 58 cm Rodzice: Emilia, Arkadiusz Rodzeństwo: Marcelinka

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Luiza Prusak, Łuków Urodzona 11 marca, godz. 11:52, 3135 g, 51 cm Rodzice: Sylwia i Dariusz



Ignas Gil, Wola Burzecka Urodzony 8 marca, godz. 14:35, 2985 g, 55 cm Rodzice: Aleksandra i Hubert Rodzeństwo: Antoś, Adaś, Staś



Filip Tomaszewski, Żelechów Urodzony 8 marca, godz. 10:37, 3450 g, 58 cm Rodzice: Aleksandra i Tomasz Rodzeństwo: Patryk, Nikola, Antek



Alicja Oszał, Wola Okrzejska Urodzona 10 marca, godz. 18:55, 3850 g, 62 cm Rodzice: Izabela i Marcin Brat: Bartek



Mikołaj Karwowski, Celiny Urodzony 10 marca, godz. 9:30, 3910 g, 58 cm Rodzice: Edyta i Damian Brat: Nikodem

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888 – 1962) – cz. IV. Co to podłapki i pazucha?

Lubartowska jędma z otwartymi oczyma

W 2012 r. wpisano ją do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jędma z Lubartowa” – i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Wanda Śliwina, żona kilkunastokrotnego burmistrza Lubartowa, była osobą wielu talentów i niepospolitej energii. Swoją czas dzieliła między obowiązki związane z towarzyszeniem mężowi przy oficjalnych okazjach, przewodzenie kilku stowarzyszeniom kulturalnym i społecznym, animację wielu wydarzeń oraz własną działalność literacką i artystyczną. Debiutowała jako autorka zabawnych felietonów, które to pasji jednak pełny upust mogła dać dopiero, kiedy mąż przestał pełnić wysokie urzędy i oboje przenieśli się do Lublina. Nawet jednak po niemal stu latach wysoka wartość – i to nie tylko jako ciekawostka albo dokument epoki – zachowały jej szkice etnograficzne, w których opisuje zwyczaje i sposób życia mieszkańców wsi w okolicach Lubartowa (w szerokim promieniu od Ostrowa do Kocka).



Chłop z okolic Lubartowa w tradycyjnej brązowej sukmanie i starswieckiej już wtedy czapce

W 1930 r. w piśmie „Lud” opublikowała studium „Lud lubartowski”. Tydzień temu przedstawiliśmy jej obserwacje dotyczące powodów zanikania noszonych jeszcze wówczas tradycyjnych sukman. Dzisiaj o ich lokalnych modyfikacjach.

Cztery rodzaje lubartowskiej sukmany

Sukmana brązowa ciemna: naszyte z granatowego sukna w kształcie kołnierza, mankiety granatowe, naszywane, z wierzchu szersze, z pod spodu węższe,

zwane przez lud „podłapkami”. Kołnierz i mankiety obszyte niebieskim sznurkiem. Plecy ku przodowi i bokom rozszerzają się w klin, co przy kieszeniach tworzy trzy szwy, układające się w trójkąt, każdy szew ma 15 cm. i jest obszyty sznurkiem niebieskim lub ponsowym. Na połączeniu trójkąta po dwa pompony na sznurku, zwane „kwiatkami”, ponsowe z granatowym środkiem, lub odwrotnie. Ten typ nosi nazwę sukmany lubartowskiej.

Sukmana „kocka”, tak samo szyta jak poprzednia, całą odmianną stanowi barwa kołnierza

i podłapek, które są w żywym, ponsowym kolorze.

Sukmana siwa, „z za wody”, t. zn. z prawej strony Wieprza, jest zrobiona z szarego samodziału, przód sukmany gładki, zapięty na dwie haftki. Przy szyi wykład (nasładownictwo kołnierza), z granatowego sukna, niżej – dwa rabaty z wyszytymi na rogach rozetkami. Rękaw z takim że mankietem (granatowym), wszystko dwukrotnie naszyte gładkim, zielonym sznurkiem. Na plecach dwa łuki z granatowego sukna, ozdobione zielonym sznurkiem naszytym w kółeczka. Dolna część sukmany ma w środku kontrafaldę, z boków – po pięć szerokich fałd, ozdobionych takim samym naszyciem.

Sukmana siwa z „sinym”, czyli niebieskim, posiada krój i barwę poprzedniej, z tą różnicą, że wyszyta wykonana są niebieską tasiemką, a wykładany kołnierz i mankiety, pokrywa szare sukno. Zamiast rabatów, zdobią przód dwie spiczaste klapki. Wszystkie szczegóły i sukmana dokoła, są wykonane niebieskim sznurkiem. Na przodzie, na tzw. „pazuchach”, w miejscach, gdzie zwykle bywają guziki, wisi po trzy kawałki niebieskiej tasiemki, długości pięciu centymetrów. Plecy obu siwych sukman skrojone z trzech części, przylegają do figury. Spódnica sukmany mocno nafałdowana.

cdn.

Zbigniew Smółko

Kiedys to było – podlukowski pitaval...

Szajka Czubaszków i nieszczęśliwy włamywacz...



Jednym ze świadectw zmiany czasów i obyczajów jest fakt, że we Wspólnocie i innych pismach każde przestępstwo, które okolicznościami i wagą wykracza poza tragedię drogową albo bójkę małolatów (zwykle jedno i drugie z alkoholem w tle), jest murowanym kandydatem do znalezienia się na okładce. Natomiast czytając **Gazetę Powiatu Łukowskiego z roku 1930**, zauważamy, że barwne historyjki kryminalne umieszczano dopiero na końcowych stronach. A było o czym czytać...

Z numeru kwietniowego w 1930 roku:

Zuchwała szajka złodziejska

...grasuje od dłuższego czasu na terenie szosy Żelechowskiej w Łukowie, siejąc stały niepokój i czyniąc wiele szkód mieszkańcom tej ulicy. Ostatnio ta szajka złodziei dokonała licznych włamań do budynków gospodarskich w dniu 7 marca wczesnego wieczora, kradnąc w jednym miejscu wieprzka. Szczęśliwym trafem poszkodowany właściciel wpadł na ślad złoczyńców i już na drugi dzień, przy pomocy policji, zdołano ich wykryć i odebrać skradziony łup jeszcze w stanie żywym. „Rycerzami” tej pięknej profesji okazali się dwaj bracia, niejacy Czubaszkowie, z Dąbia, a wmieszany również pono jest w tę sprawę i jeden z właścicieli posesji przy wspomnianej ulicy, oddający widocznie w ten sposób sąsiedzką „przysługę” najbliższym współmieszkańcom. Sprawa jest

w ręku władz sądowych i winni niewątpliwie ponieść zasłużoną karę. Pożądaną byłaby jednak baczniejsza uwaga ze strony policji na tę dzielnicę, gdyż nie jest wykluczone, iż jest tam większa ilość podobnych „ptaszków”. Kradzieże bowiem zdarzają się tam zbyt często.

Potworny zamiar i straszliwa kara.

...O godz. 1 w nocy z dnia 28 lutego na 1 marca zakradł się przez dach do mieszkania wdowy Leonory Szaniawskiej w Gołaszynie, gm. Łuków, niejaki Stefan Koryciński z Ławek i uderzył dwukrotnie pałąk śpiącego syna Szaniawskiej, Aleksandra, chcąc go zabić. Zbudzony tem Szaniawski zaczął wołać o ratunek, przyczem starał się zatrzymać Korycińskiego. Koryciński zdołał wyrwać się z rąk osłabionego Szaniawskiego i wybiegł na podwórko, lecz dzielny Szaniawski wybiegł za nim natychmiast, schwytając napastnika w pobliżu studni i zacięta walka rozgorzała na nowo. W trakcie szamotania się Koryciński wpadł do studni. W tym czasie, zaalarmowani krzykiem sąsiedzi, zaczęli się zbierać i wydobywszy Korycińskiego ze studni jeszcze żywego, odstawili go do sołtysa, gdzie zdołał jeszcze zeznać, iż przybył do Szaniawskich w celu rabunku, do czego namówił go Wacław Wiśniewski z Ławek, który nawet w tym celu dał mu wspomnianą pałkę. Potem wstrząsającym zeznaniem Koryciński, wyczerpany walką o życie z Szaniawskim i w studni, w obecności przybyłego policjanta zmarł, ponosząc w ten sposób straszliwą karę za potworny zamiar mordu. Wiśniewski został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

Zbigniew Smółko
WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Gdzie w Puławach po wino francuskie?

Sklep Stella na rogu Lubelskiej był Mekką dla przedwojennych puławskich bon vivantów i smakoszy. To tam można było dostać najlepsze alkohole i tytonie, kawę, herbatę, przyprawy zwane artykułami korzennymi, kakao, kandyzowane owoce, a nawet lepszej jakości cukier.

- ... Jeszcze przed wojną zaczęła się dokonywać w Puławach pewna charakterystyczna przemiana życia kulturalnego, związana z powstaniem kina i rozwojem życia typu kawiarnianego. (...) Po seansach wielu widzów schodziło do znajdującej się w tymże domu restauracji na kawę z ciastkiem albo likierem bądź na dobre wino. Wino pito wtedy oczywiście wyłącznie gronowe, wyłącznie wytrawne, najczęściej czerwone – opisuje puławskie



obyczaje z ostatnich miesięcy przed I wojną światową profesor Michał Strzemiński.

Najważniejszym adresem dla wielbicieli wykwintnych alkoholi był sklep Stella na rogu ówczesnych Lubelskiej i Zwycięstwa. Na szyldzie znajdujemy też informację o „towarach kolonialnych”. Czym były? Przeważnie różne artykuły

spożywcze, ale też właśnie alkohole, tytoni, zdarzało się, że drobne bibeloty sprowadzane spoza Europy – z kolonii, czyli terenów zajmowanych i eksploatowanych przez mocarstwa ze Starego Kontynentu. Zwykle budziły szczególne zainteresowanie nie tylko potencjalnych kupujących, ale także dzieciarni, które zaglądały tam

w poszukiwaniu nowych, zupełnie egzotycznych dla nich widoków, aromatów i smaków, przy czym tych ostatnich rzadko był im dane doświadczać... W Puławach taki sklep mógł jednak funkcjonować z racji na niezłą sytuację majątkową osób związanych z Instytutem Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa.

Zbigniew Smółko

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuitę. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. IV)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński. Syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa, w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1642 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Z łatwością mógł, zgodnie z rodzinną tradycją, pozostać na gospodarstwie i pomnażać i tak już znaczny rodzinny majątek. Wybrał inną drogę. W trakcie krajowych i zagranicznych studiów jego wyobraźnią zawładnęła wizja dalekiej podróży, w której w jezuickim habicie wzorem kanonizowanego dopiero co św. Franciszka Ksawerego, zaniesie nowinę o Jezusie do Japonii. Wstępuje do Towarzystwa Jezusowego, rodzinny majątek w Nowodworze (miasteczko i siedemnaście wsi!) - ku niemałemu oburzeniu rodziny, trzeba się było procesować! - zapisuje na kształcenie młodzieży przez zakon. W 1631 wyrusza do Goa. Ten indyjski port jest w tym czasie centrum katolickiej misji do rozmaitych krajów świata, nazywa się go „azjatyckim Rzymem”. Tam Wojciech zdobywa szlify, wiedzę, doświadczenie, poznaje języki i przenika tym duchem i sposobem myślenia, który sprawił, że duchowi synowie św. Ignacego Loyoli potrafili

znaleźć sposoby komunikacji i dialogu z przedstawicielami miejscowych - jakże odległych od europejskich - kultur.

Misja do zamkniętego kraju

Wojciech marzy o Japonii. Wspomnienia i listy Franciszka Ksawerego poruszają jego wyobraźnię, przedstawiają mieszkańców wysp jako ludzi wielkiej kultury, wiedzy, znakomitych manier, godnych w wielu aspektach podziwu i szacunku. Tyle że po początkowych sukcesach, kiedy Franciszkowi udało się zdobyć katolickie przychylności nawet wśród miejscowych możnych, szogun Tokugawa Hideyoshi w 1587 roku zamyka Japonię dla Europejczyków, a wyznawanie chrześcijaństwa staje się przestępstwem. Jego linię kontynuują, a nawet zaostrzają, następcy z rodu Tokugawa. Już w 1597 roku w Nagasaki dochodzi do ukrzyżowania 26 chrześcijan, w tym siedmiu franciszkanów i 19 Japończyków, z których kilku wstąpiło do jezuitów... Jedyną legalną drogą do - wyłącznie handlowych! - kontaktów z Europejczykami była mała, sztucznie usypana w tym celu wysepka koło Nagasaki, przez którą przechodziły wszystkie transporty i transakcje. Na dodatek zmonopolizowana była przez nieprzyjanych katolików Holendrów.

Tak, to była sytuacja w sam raz dla jezuitów.



Już w 1597 roku w Nagasaki dochodzi do ukrzyżowania 26 chrześcijan, w tym siedmiu franciszkanów i 19 Japończyków, z których kilku wstąpiło do jezuitów... Zwykle morderstwo chrześcijan poprzedzone było torturami mającymi za cel wymuszenie apostazji. Męczenników zabijano w wyszukany sposób, zdarzały się ścięcia, spalenia czy topienie w gorących wodach termalnych

Jezuita w chlewie

Pierwszy raz wyrusza w 1636 roku. Nie dociera jednak do celu: statek, na którym płynie, trafia właśnie na Holendrów i zostaje zatrzymany. Nierozpoznany Męciński zostaje przewieziony na Formozę (czyli dzisiejszy Tajwan), którą władza wszechwładna, bajecznie bogata i świetnie zorganizowana, Kompania Wschodnioindyjska. Tam zostaje zmuszony do pracy przy karmieniu świń. Z czasem polepsza swój los, kiedy wychodzi na jaw, że zna się na leczeniu ran i chorób. Uda mu się uciec i po trzyletniej odysei znowu trafić do swoich.

„Za trzy tygodnie skończę w rękach kata...”

Oczywiście natychmiast zaczyna domagać się zgody przełożonych na ponowną wyprawę do Japonii. Ponieważ jest to okres najbardziej natężonych prześladowań (dopiero co zabito tam innego jezuitę, pobożnego i mającego opinię cudotwórcy, Marcela Mastrilli), przez pewien okres zakaz prób dostania się do Japonii obowiązuje wprost pod groźbą ekskomuniki! Męciński zostaje wysłany do Kambodży, gdzie zarządza odnoszącą znaczące sukcesy misją. Szansa otwiera się w 1642. Wraz z kil-

koma innymi ochotnikami oraz miejscowym przewodnikiem, wyruszają, w przebraniu Japończyków, na wyspy. Wcześniej starannie spisują testamenty i listy do krewnych oraz przyjaciół. Nadzieja na bezpieczny powrót jest w najlepszym przypadku niewielka...

Pisze do siostry: „Ostatni ten list piszę do W.M., gdyż już Pan mój wzywa na krzyż swój, gdzie jako w nim ufam, za trzy albo cztery niedziele skończę życie w rękach katowskich dla wyznawania wiary Jego świętej [...]. Aleć to już dawno pragnął, jeszcze będąc w Polsce...”

Zbigniew Smółko

Franciszek Ksawery o Japończykach: Na podstawie naszych dotychczasowych kontaktów z Japończykami mogę powiedzieć, że górują nad wszystkimi innymi nowo odkrytymi narodami i wśród pogan nie ma chyba bardziej rozwiniętego ludu. Są przyjaźnie nastawieni i sprawiają wrażenie ludzi dobrych. Nie wyczuwa się u nich złej woli. Mają zadziwiająco silne poczucie honoru i uznają go za ważniejszy od wszystkich innych rzeczy. Większość ludzi jest uboga, ale ani wojownicy, ani ludzie innych stanów nie uznają ubóstwa za rzecz wstydlivą... (za Z. Kwiatkowski, Chrystus w kraju samurajów)

Swoistym fenomenem jest fakt, że w takich warunkach społeczności miejscowych wyznawców Jezusa udało się przetrwać ponad 250 lat, nie mając dostępu do księży, książek, systematycznej katechezy

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Kreatywny herb gminy Tuczna

Pomysłodawcy herbu gminy Tuczna (powiat bialski) postanowili nie odwoływać się do żadnej miejscowej tradycji heraldycznej, a stworzyć oryginalny projekt odwołujący się zarówno do historii, jak i do obecnego charakteru gminy. W trakcie użytkowania wizerunek ulegał zmianom tak, że nie jest do końca oczywiste, jak w gruncie rzeczy obecnie wygląda.

Opis herbu, jaki przyjęła Rada Gminy Tuczna w roku 1996, znajduje się w stosownym załączniku do uchwalonego wtedy Statutu. Potem, dość zbliżony, powtórzono w Statucie Gminy z roku 2002. Brakuje natomiast grafiki go przedstawiającej - w pierwszym w ogóle jej nie było (w województwie Biała Podlaska dzienniki

urzędowe pisano wtedy jeszcze na maszynie i kserowano!), w drugim wypadku jest czarno-biały. Opis z 1996 roku jest bardzo szczegółowy i rozbudowany, zawiera również uzasadnienie co do wyboru poszczególnych jego elementów. Po przełożeniu z języka aktu prawnego na język heraldyki (taki „branżowy” opis nazywa się blazonowaniem) mógłby brzmieć: na tarczy podzielonej w pas pole górne niebieskie, w polu dolnym zielonym dwie dłonie koloru kremowego przedzielone złotym kłosem. Między polami jabłko królewskie z krzyżem.

Do tego uchwała z 1996 roku przewidywała napis „Tuczna” w górnej części, a w innej, nieokreślonej w tekście lokalizacji, datę początku osadnictwa, przyjętą na rok 1535. W Statucie z 2002 roku o napisach nie ma wzmianki, ale w załączniku graficznym pojawia się w górnej



Rysunek reprodukowany przez stronę internetową gminy Tuczn (<https://www.gminatuczn.pl/>) w skonfrontowaniu z opisem w Statucie Gminy z 2002 roku pozostawia wiele niejasności

części napis „Tuczn”. W formie używanej m.in. przez stronę internetową gminy żadnych napisów nie ma. Analizując umieszczony tam wizerunek, należy zwrócić uwagę, że niebieski (oryginalnie w uchwale „błękitny”) i zielony są dość umowne, kolor dłoni jest trudny do określenia. Kłós jest tylko częściowo złoty i jego dolną część określić można raczej jako szarą bądź srebrną. Kolor jabłka nie został nigdzie określony i na podstawie dostępnych nam reprodukcji trudno go jednoznacznie określić.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że całemu rysunkowi po trzech dekadach przydałby się poważny lifting. Wydaje się, że powszechna obecnie praktyka określania barw w odniesieniu np. do kolorystycznej skali CMYK przynosi dobre efekty. Przy tej okazji można by - wydaje się to nawet konieczne - uporządkować sprawę kształtu

tarczy. Obecny jest niesłychanie pokomplikowaną i nieuzasadnioną w tym miejscu konstrukcją twórców: każde odejście od modelu tzw. hiszpańskiego musi mieć swój powód. Ponieważ prawa gminne nie opisują kształtu tarczy, można po prostu zmienić praktykę.

Przy okazji całej operacji dobrym pomysłem byłoby zwrócenie się o konsultację albo do Komisji Heraldycznej przy ministrze administracji, albo chociaż do specjalistów akademickich.

Uchwała z 1996 roku zawiera uzasadnienie w postaci odniesienia błękitu do koloru nieba, zieleni do bezkresu pól, łąki lasów, jabłka jako symbolu nadania przez króla ziemi osadnikom, których spracowane ręce je przyjmują, zaś kłós to odniesienie do rolniczego charakteru gminy.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Jeden gol i aż trzy czerwone kartki! Szalony mecz Górnika z Arką

Rzadko spotykany przebieg miało niedzielne spotkanie Górnika Łęczna z Arką Gdynia w piłkarskiej Betcllic 1. Lidze. Sędzia tego meczu pokazał bowiem aż trzy czerwone kartki. Kibice obejrzeliby natomiast jednego gola. Zielono-czarni są w poważnym kryzysie.

Z wiceliderem bez najlepszego strzelca

Zakończyć złą passę - z takim celem do niedzielnego meczu w Łęcznej przystępowali piłkarze Górnika. W 2025 roku im nie idzie - zaczęli od remisu z ŁKS-em Łódź, ale potem przegrali trzy spotkania z rzędu, kolejno z: Polonią Warszawą, Zniczem Pruszków i Wisłą Kraków. W następstwie złych wyników ekipa trenera Pavola Stano wyraźnie osunęła się w tabeli Betcllic 1. Ligi.

W niedzielnym meczu nie zagrał Przemysław Banaszak, najsukuteczniejszy zawodnik gospodarzy. To efekt kontuzji, jaką



Jestem zawiedziony wynikami

Mieliśmy niefartowne wejście w mecz. Karny dał przeciwnikowi pewność, że może coś zrobić. Po czerwonej kartce dla rywala chcieliśmy częściej dostawać się

w pole karne, zagrywać za plecy obrońców. Przeciwnicy byli niebezpieczni z kontrataków. Ciężko było dobrze nastawić się na drugą połowę. Daliśmy sobie wskazówki w przerwie, ale nie do końca ten plan realizowaliśmy. Strasznie rwany był mecz, było strasznie dużo przerw. Traciliśmy rytm. Nie potrafiliśmy stworzyć niebezpiecznych sytuacji. Jestem zawiedziony wynikiem.

PRZERWA NA REPREZENTACJĘ

Piłkarze i sztab Górnika mają czas, by popracować nad mankamentami w swojej grze. Przed ligowcami dwutygodniowa przerwa na rozgrywki reprezentacyjne. Potem starcie zielono-czarnych z Ruchem

Chorzów. - Mamy cztery punkty straty do miejsca barażowego. Trzeba patrzeć pozytywnie, pracować i z podniesioną głową podejść do kolejnych meczów - mówi Pavol Stano, trener łęcznian

napastnik odniósł w spotkaniu z Wisłą Kraków.

- Jeszcze w sobotę wydawało się, że wyjdzie w podstawowym składzie, natomiast wiązało się to z ryzykiem. Nie chcieliśmy go podejmować - wyjaśnia Pavol Stano.

W innej sytuacji była Arka, która w niedzielę do Grodu Dzika przyjeżdżała jako wicelider zaplecza PKO BP Ekstraklasy. Gdynianie do meczu z Górnikiem w br.

jeszcze nie przegrali. Ich tegoroczny dorobek wyglądał następująco: remisy z Polonią i Wisłą oraz wygrane ze Zniczem i Ruchem Chorzów.

Powrót „Vela”

Dodatkowym smaczkiem zawodów w Łęcznej był fakt, że dyrektorem sportowym Arki jest obecnie Veljko Nikitović, chodzą-

ca legenda Górnika. Serb przez wiele lat był kapitanem zielono-czarnych na boisku, później pracował w sztabie szkoleniowym zespołu, by w końcu zostać działaczem łęczyńskiego klubu, m.in. prezesem. Trzy czerwone kartki i czwarta porażka z rzędu

Tymczasem kapitalnie spotkanie zaczęli goście. Już w 6. minucie było 1:0 dla Arki, a na listę strzelców wpisał się Szymon Sobczak, który wykorzystał rzut karny. Chwilę wcześniej w szesnaste Górnika faulowany przez Adama Deję był Alassane Sidibé.

Kilkanaście minut później z boiska z czerwoną kartką za faul wyleciał Japończyk Hide Vitalucci, pomocnik Arki. Zawodnik nadepnął na nogę Kamila Orlika. Siły wyrównały się w 65. minucie, a to dlatego, że David Ogaga, obrońca Górnika, otrzymał dwie żółte kartki. Co ciekawe, zapracował na nie w ciągu kilku minut.

Nie był to jednak koniec wykluczeń w tym meczu. W 79. minucie czerwoną kartkę sędzia pokazał kolejnemu z piłkarzy Arki - Julienowi Celestine. Obrońca został ukarany za uderzenie rywala.

Nie zmienił się natomiast

wynik spotkania, choć w samej końcówce gospodarze mieli wyśmienitą okazję do wyrównania, jednak strzał Egzona Kryeziu obronił Damian Węglarz. Arka wygrała w Łęcznej 1:0, to już czwarta porażka Górnika z rzędu.

Górnik Łęczna - Arka Gdynia 0:1 (0:1)

Bramka: Sobczak 6' (k).

Górnik: Pindroch - Ogaga, Barauskas (89' Traore), de Amo, Szabaciuk (59' Bednarczyk), Żyra (74' Akhmedov), Deja, Orlik (74' Kryeziu), Roginić, Warchoń, Krawczyk (73' Malamis).

Arka: Węglarz - Gojny, Celestine, Hermoso, Navarro (90' Rzuchochowski), Oliveira (59' Kocyla), Vitalucci, Kocaba, Sidibe (80' Stół), Gapiindashvili (80' Azatsky), Sobczak (59' Majchrzak).

Żółte kartki: Ogaga x2.

Czerwone kartki: Ogaga 65' (za dwie żółte) - Vitalucci 20' (za faul), Celestine 79' (za faul).

Sędziował: Mateusz Piszczelok (Katowice).

Dominik Smagała

dsm

Kwaczreliszwili i trzy punkty Wisły!

Pierwsze zwycięstwo Wisły Puławy w tym roku stało się faktem! Podopieczni Macieja Tokarczyka pokonali na wyjeździe Olimpię Elbląg 1:0. Decydujący cios zadał debiutujący w drużynie Sebastian Kwaczreliszwili.

Starcie bez wyraźnego faworyta

Obie ekipy przystępowały do meczu w trudnym położeniu. Wisła, z dorobkiem 21 punktów, zajmowała 13. miejsce w tabeli, natomiast Olimpia, mając zaledwie 11 oczek, zamykała stawkę. Zimą w drużynie z Puław doszło do sporych rozszarpięć, przez co zespół nadal się zgrywa. Z kolei gospodarze, walcząc o utrzymanie w II lidze, desperacko potrzebowali punktów.

Nerwowy początek i zmarnowane okazje

Pierwsze minuty spotkania upłynęły pod znakiem walki i niedokładnych akcji. W 14. minucie gospodarze byli bliscy objęcia prowadze-



Radość puławian. Wisła ma trzy punkty (fot. Wisła Puławy)

nia - po błędzie Krzysztofa Wróblewskiego piłka niemal wpadła do siatki, ale w ostatniej chwili wybił ją Dominik Cheba.

Wisła ocknęła się w 27. minucie. Swoich sił próbowali Bartłomiej Juszczak, Cheba i Franciszek Polowiec, lecz Andrzej Witan - były bramkarz puławian - nie dał się pokonać. Najbliżej szczęścia był Bartosz Waleńcik, ale jego strzał głową padł łupem golkipera Olimpii.

Chwilę przed przerwą groźnie zrobiło się po drugiej stronie. Wojciech Zieliński huknął zza pola karnego, lecz trafił w poprzeczkę. Do szatni drużyny schodziły przy bezbramkowym remisie.

Kwaczreliszwili bohaterem

Po zmianie stron Olimpia znów naciskała. W 55. minucie Dominik Kozera miał idealną okazję, jednak z trzech

metrów fatalnie spudłował. Wisła odpowiedziała uderzeniem Kamila Kargulewicza, ale Witan ponownie był na posterunku.

Decydujący moment nadszedł w 76. minucie. Po dośrodkowaniu Cheby nowy nabytek Wisły, Sebastian Kwaczreliszwili, sprytnym strzałem pokonał bramkarza gospodarzy. Dla 24-latkę był to idealny debiut - pierwszy mecz, pierwsza bramka i trzy punkty dla drużyny!

Lider przyjeżdża do Puław

Już w sobotę Wisła zmierzy się z liderem II ligi - Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Beniaminek, prowadzony przez Marcina Sasalę, jest w świetnej formie - w ostatniej kolejce rozbił Skrę Częstochowa 3:0 i powiększył przewagę nad Wierzbą Kraków, która przegrała 0:1 z Hutnikiem Kraków.

Olimpia Elbląg - Wisła Puławy 0:1 (0:0)

Bramka: Kwaczreliszwili 76'

Olimpia: Witan - Górecki, Wierzbka, Tiahlo, Semeniv (46' Skwierczyński), Lorenc, Szałęcki (68' Czernis), Kordykiewicz (46' Jacenko), Zieliński, Matytynia (77' Czapliński), Kozera (68' Jasiński).

Wisła: Wróblewski - Kargulewicz, Śledzicki, Waleńcik, Lewandowski, Cheba (82' Gałązka), Wiktoruk, Kumoch, Polowiec (57' Szymanek), Dziedzic (70' Garcia), Juszczak (70' Kwaczreliszwili).

Żółte kartki: Kordykiewicz, Jasiński - Śledzicki, Lewandowski.

Sędzia: Sulikowski (Gdańsk).

mp

mp

WSP

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI

Ruch - Płock 0:0
Termalica - Tychy 2:1
Chrobry - Łódź 1:2
Warta - Polonia 1:2
Kotwica - Znicz 0:0
Miedź - Wisła 2:1
Górnik - Arka 0:1
Pogoń - Stalowa Wola 0:0
Odra - Stal (przełożony)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia	24	51	46-17
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	24	51	49-24
3.	Miedź Legnica	24	45	46-27
4.	Wisła Płock	24	44	41-28
5.	Polonia Warszawa	24	38	30-27
6.	Wisła Kraków	24	37	42-24
7.	Ruch Chorzów	24	37	35-29
8.	Znicz Pruszków	24	35	32-30
9.	ŁKS Łódź	24	34	34-26
10.	Stal Rzeszów	23	34	36-30
11.	Górnik Łęczna	24	33	35-31
12.	GKS Tychy	24	32	31-26
13.	Kotwica Kołobrzeg	24	21	18-37
14.	Chrobry Głogów	24	21	21-42
15.	Warta Poznań	24	20	17-40
16.	Odra Opole	23	20	19-47
17.	Stal Stalowa Wola	24	15	15-40
18.	Pogoń Siedlce	24	12	20-42

NASTĘPNA KOLEJKA (28-31.03.)

Górnik - Ruch (29.03., g. 15),
Arka - Miedź, Wisła - Kotwica,
Znicz - Warta, Polonia - Chrobry, ŁKS - Odra, Stal - Pogoń,
Stalowa Wola - Termalica,
Tychy - Płock

II LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Olimpia E. - Wisła 0:1
Podbeskidzie - Świt 2:1
Pogoń - Skra 3:0
Hutnik - Wieczysta 1:0
Zagłębie II - Olimpia G. 2:1
Resovia - Rekord 1:2
ŁKS II - Zagłębie 3:1
KKS Kalisz - Chojnicz. 2:3
Polonia - GKS Jastrzębie

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	22	55	46:16
2	Wieczysta Kraków	22	51	49:11
3	Polonia Bytom	22	48	42:17
4	Chojniczanka Chojnice	22	40	29:19
5	Hutnik Kraków	22	36	29:34
6	Zagłębie Sosnowiec	22	33	33:34
7	KKS Kalisz	22	32	24:25
8	Świt Szczecin	22	30	32:34
9	ŁKS II Łódź	22	29	27:33
10	Resovia Rzeszów	22	28	32:35
11	Podbeskidzie Bielsko-Biała	22	27	27:41
12	Wisła Puławy	22	24	27:41
13	Rekord Bielsko-Biała	22	22	32:40
14	GKS Jastrzębie	21	20	22:24
15	Olimpia Grudziądz	22	20	26:33
16	Zagłębie II Lubin	22	18	33:42
17	Skra Częstochowa	22	15	20:40
18	Olimpia Elbląg	21	11	17:40

NASTĘPNA KOLEJKA (22.03., godz. 15:00):

Wisła - Pogoń,
Olimpia G. - ŁKS II, Zagłębie - KKS Kalisz, Chojniczanka - Hutnik, Wieczysta - Olimpia E., Skra - Podbeskidzie, Świt - GKS Jastrzębie, Resovia - Polonia - przet., Rekord - Zagłębie II - przet.

Siatkarze z wielkim zwycięstwem i przykrą porażką

Bogdanka LUK Lublin ma za sobą słodko-gorzki tydzień na siatkarskich parkietach. Najpierw zespół Massimo Bottiego wygrał pierwszy mecz finałowy CEV Challenge Cup, a następnie przedłużył serię porażek z Jastrzębskim Węglem.

W środę, 12 marca siatkarze z Lublina rozegrali mecz z Cucine Lube Civitanova w ramach pierwszego finału CEV Challenge Cup. Faworyzowany zespół Massimo Bottiego poradził sobie z rywalami i zrobił wielki krok w kierunku triumfu w tych rozgrywkach. Żółto-czarni w pierwszym secie nie dali przeciwnikom wielkich szans i wygrali 25:20.



Po fazie zasadniczej PlusLigi zespół z Lublina zajmuje czwarte miejsce w tabeli

W drugiej odsłonie to Włosi okazali się lepsi i triumfowali 25:22, ale to okazało się ich jedyną zdobyczą. Trzecia partia była pokazem siły lublinian, którzy wygrali 25:18. Kolejna odsłona tak łatwa nie była, ale po emocjo-

nującej walce LUK wygrał 26:24, a w meczu 3:1. To oczywiście oznacza, że przed rewanżem, który zaplanowano na 19 marca o godzinie 20.30, siatkarze z Lublina są bliżej końcowego triumfu. Drugi mecz zostanie rozegrany we Włoszech.

Bogdanka LUK Lublin - Cucine Lube Civitanova 3:1 (25:20, 22:25, 25:18, 26:24)

W weekend rywalami zespołu Massimo Bottiego byli mistrzowie Polski, czyli Jastrzębski Węgiel. Ta drużyna zwyciężyła z lublinianami cztery poprzednie mecze w stosunku 3:0, co nie napawało optymizmem. Zaczęło się jednak świetnie, bo żółto-czarni wygrali pierwszą

partię 29:27 po długiej grze na przewagi. Niestety kolejne sety tak piękne już nie były i padły łupem najlepszej drużyny PlusLigi. Jastrzębianie wygrali je w stosunku 25:21, 25:20 i 25:23, co dało im triumf 3:1 w czteroseowej potyczce.

Jastrzębski Węgiel - Bogdanka LUK Lublin 3:1 (27:29, 25:21, 25:20, 25:23)

Do końca zmagania w fazie zasadniczej krajowej elity pozostała jedna kolejka. Następnie rozpoczyna się play-offy. W ćwierćfinale lublinianie zmierzą się z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle.

Kacper Ciuksza

Niebywała końcówka meczu koszykarzy

Do samego końca walczyli zawodnicy PGE Startu Lublin i pokazali wielki charakter w meczu ze Śląskiem Wrocław.

Początek spotkania był wyrównany, a inicjatywa należała głównie do gospodarzy, ale Śląsk zaliczył świetną końcówkę kwarty i to on schodził na pierwszą przerwę przy prowadzeniu 23:21. Już na początku drugiej odsłony lublinianie zdołali znów przechylić szalę na swoją korzyść, a do połowy prowadzili 50:45. Po zmianie stron chwilę przeważali „Startowcy”, ale wrocławianie odrobili sześć punktów straty i zdołali nawet odskoczyć miejscowym. Po chwili wymian ciosów i remisów Śląsk znów zagrał znakomitą końcówkę, dzięki

której po 30 minutach wygrywał 72:66. W ostatniej kwarcie goście wygrywali bardzo długo, a momentami nawet przewagą trzech akcji. Kluczowy okazał się jednak moment od wyniku 83:75 dla przejezdnych. Wtedy zaczęła się wielka pogoń Startu, który zdobył 10 punktów z rzędu! Kluczowe okazały się akcja 2+1 w wykonaniu Tevina Browna. Dzięki niej Start wygrał 85:83.

PGE Start Lublin - Śląsk Wrocław 85:83 (21:23, 29:22, 16:27, 19:11)

Start: Lecomte 18, Brown 12, Ramey 11, Williams 11, Put 9, De Lattibeaudiere 8, Drame 8, Pelczar 8, Szymański.

Kacper Ciuksza

Koszykarki rozpoczęły ćwierćfinały

Polski Cukier AZS UMCS Lublin ma za sobą dwa pierwsze mecze w fazie play-off Orlen Basket Ligi Kobiet. Biało-zielone zagrały w nich ze zmiennym szczęściem.

W sobotni wieczór podopieczne trenera Karola Kowalewskiego nieoczekiwanie przegrały na własnym parkiecie 67:81. Porażka była zasłużona, bowiem ekipa gości przeważała nad akademiczkami w wielu elementach.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski 67:81 (22:28, 10:14, 14:26)

Lubelski zespół wraz ze sztabem szkoleniowym wyciągnął wnioski z tego spotkania i zaledwie dobę później zaprezentował kompletnie inne, lepsze oblicze.

Rywalki zupełnie nie były na to gotowe i już do przerwy przegrywały 41:60. Po zmianie stron gra była bardziej wyrównana, ale zwycięstwo zostało w Lublinie.

Dzięki niedzielnej wygranej akademiczki doprowadziły do remisu 1:1 w ćwierćfinałach. Teraz rywalizacja przeniesie się do województwa lubuskiego. W środę, 19 marca, a także nazajutrz odbędą się starcia w Gorzowie Wielkopolskim. Do następnej rundy przejdzie zespół, który jako pierwszy wywalczy trzy wygrane w serii.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski 97:88 (32:20, 28:21, 20:20, 17:27)

Karol Kurzępa

Motor urwał punkty Legii, ale poległ w Zabrzu

Piłkarze lubelskiego Motoru mają za sobą huśtawkę nastrojów. W poniedziałkowy wieczór po niesamowitym widowisku zremisowali z Legią Warszawa, natomiast w sobotę przegrali na wyjeździe z Górnikiem Zabrze.

Pierwsze ze spotkań rozgrywane było w Lublinie. Na meczu odnotowano rekord frekwencji na Motor Lublin Arenie. Sprzedano bowiem 15 200 biletów. Wszyscy, którzy pojawili się na stadionie, byli świadkami porywającego spektaklu. Ekipa z Warszawy otworzyła wynik po koszmarnym błędzie bramkarza gospodarzy, który wykorzystał Marc Gual. Do przerwy jednak było 1:1, po tym, jak do wyrównania dopro-



Po 25 kolejkach Motor jest ósmy w tabeli

wadził holenderski skrzydłowy Bradley van Hoeven.

Po zmianie stron „Legioniści” dwukrotnie wychodzili na prowadzenie, ale za każdym razem ambitnie grający żółto-biało-niebiescy doprowadzali do remisu. Dwa gole dla miejscowych zapisał na swoim koncie Samuel Mráz, który najpierw zamknął dośrodkowanie z rzutu wolnego, a w doliczonym czasie gry wywalczył rzut karny, który po dobitce zamienił na bramkę.

Motor Lublin - Legia Warszawa 3:3 (1:1)

Bramki: van Hoeven 37, Mráz 65, 90+ - Gual 11, Chodyna 55, Morishita 72

Motor: Rosa - Wójcik, Bartoś, Matthys, Palacz, Łabojko (61 Samper), Caliskaner (75 Sefer), Wolski (83 Scalet), Ceglaz (75 Ndiaye), van Hoeven (75 Król), Mráz

W sobotę „Motorowcy” ponieśli dziewiątą porażkę w sezonie. Zdecydowanie lepszy od podopiecznych trenera Mateusza Stolarskiego był 14-krotny mistrz Polski, Górnik Zabrze.

Do przerwy lublinianie przegrywali 0:1 po bramce Lukasa Podolskiego. W drugiej połowie rywale strzelili im trzy gole w odstępie 15 minut i zasłużenie sięgnęli po zwycięstwo. Fatalny występ

Motoru podsumował Piotr Ceglaz, który w końcówce nie wykorzystał rzutu karne-

go. W następnej serii spotkań zespół z Lublina zagra u siebie ze Stalą Mielec. Konfrontację z tym rywalem zaplanowano w niedzielę, 30 marca. Pierwszy gwizdek o godzinie 14:45.

Górnik Zabrze - Motor Lublin 4:0 (1:0)

Bramki: Podolski 25, Kmet' 50, Hellebrand 53, Sow 64

Motor: Rosa - Wójcik (58 Stolarski), Bartoś (46 Najemski), Matthys, Palacz (70 Luberecki), Łabojko, Caliskaner (58 Scalet), Wolski, Ceglaz, van Hoeven, Mráz (70 Simon)

Karol Kurzępa

Rugbiści wygrali w meczu na śniegu

W swoim pierwszym tegorocznym spotkaniu o stawkę Edach Budowlani Lublin pokonali przed własną publicznością Drew Pal 2 Lechia Gdańsk.

Do przerwy w iście zimowej aurze lepiej radzili sobie gospodarze, którzy już na półmetku pierwszej połowy prowadzili 7:0 za sprawą przyłożenia i podwyższenia. 20 minut później tablica wyników wskazywała prowadzenie podopiecznych trenera Andrzeja Kozaka 19:5 i sędziowie zaprosili obie drużyny do szatni. Pomi-

mo wymagających warunków atmosferycznych, gra toczyła się w szybkim tempie i nie brakowało wielu dobrych, szybkich akcji.

Po zmianie stron lublinianie kontrolowali przebieg boiskowych wydarzeń, byli zdecydowanie skuteczniejsi i zasłużenie sięgnęli po pierwsze ekstraligowe zwycięstwo w 2025 roku. W odniesieniu sobotniego triumfu pomogli niewątpliwie nowi zawodnicy lubelskiego klubu: łącznik ataku Austin Marc Davids z Republiki Południowej Afryki oraz młynarz Gerhard Thirion z Namibii.

W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na wyjeździe z Budowlanymi WizaMed Łódź. Starcie zaplanowano w sobotę, 22 marca o godzinie 14:00.

Edach Budowlani Lublin - Drew Pal 2 Lechia Gdańsk 41:12 (19:5)

Punkty: Panashe Dube 20 (4P), Grzegorz Szczepański 10 (2P), Austin Davids 6 (3pd), Jakub Bobruk 5 (1P) - Krzysztof Smoliski 5 (1P), Jan-Daniel Cilliers 5 (1P), Daniel Tomanek 2 (1pd)

Karol Kurzępa

Piłkarki ręczne z wygraną i dużym wsparciem

W decydującej fazie trwającego sezonu ORLEN Superligi Kobiet szczypiornistki lubelskiego klubu będą występowały pod nazwą PGE MKS FunFloor Lublin. 14 marca kibice biało-zielonych mogli oklaskiwać kolejne zwycięstwo swoich ulubienic w rozgrywkach oraz cieszyć się z pozyskania przez działaczy bardzo istotnego sponsora.

W piątkowe popołudnie ogłoszono, że PGE Polska Grupa Ener-

getyczna została sponsorem strategicznym klubu oraz sponsorem tytularnym seniorskiej drużyny. Grupa PGE od 2020 roku wspierała rozwój drużyn młodzieżowych MKS-u. Teraz współpracę poszerzono o pierwszy zespół.

Wieczorem, piłkarki ręczne wywalczyły 16 wygraną w bieżącym sezonie, pokonując na własnym parkiecie Enerę Start Elbląg. Do przerwy lublinianki wypracowały trzy bramki przewagi. Po zmianie stron przypieczętowały zwycięstwo, nie tracąc prowadzenia nawet na chwilę.

Już we wtorek, 18 marca o godzinie 20.30 biało-zielone zmierzą się w hali Globus z KPR Gminy Kobierzyce.

MKS FunFloor Lublin - Energa Start Elbląg 38:32 (19:16)

Lublin: Mamić, Wdowiak, Gawlik - Szykaruk 6, Posavec 5, Pastuszka 5, M. Więckowska 4, Planeta 4, Balsam 4, Pietras 4, Olek 3, Andruszak 2, Matuszczuk 1, D. Więckowska

Karol Kurzępa

Lubartowianie nad przepaścią

Lewart Lubartów i Świdniczanka Świdnik rozpoczęły rundę wiosenną z jednym celem – utrzymać się w rozgrywkach. Zespół Wojciecha Stefańskiego liczył na przełamanie złej passy przed własną publicznością, jednak po raz kolejny nie udało się zdobyć punktów.

Świdniczanka imponuje formą na wiosnę – trzeci mecz, trzecie zwycięstwo i trzecie czyste konto. Tym razem ekipa ze Świdnika triumfowała w derbach, pokonując Lewart 3:0. Lubartowianie w trzech starciach zdobyli zaledwie punkt. W tym momencie mają już dziewięć punktów straty do Świdniczanki, która znajduje się nad „kreską”.

Gospodarze mieli szansę objąć prowadzenie w 39. minucie. Po uderzeniu Mateusza Kompa-

nickiego z rzutu wolnego bramkarz rywali, Paweł Socha, odbił piłkę do boku. Tam znalazł się Jakub Knap, lecz z bliska trafił prosto w golkipera. Kolejną okazję miał Krystian Żelisko, ale jego strzał również padł łupem bramkarza Świdniczanki. Goście mogli odetchnąć z ulgą.

Decydujący moment pierwszej połowy nastąpił w doliczonym czasie gry. Tomasz Tymosiak dwukrotnie wrzucał piłkę w pole karne – najpierw z rzutu różnego, a potem ponownie dośrodkował. Michał Koźlik zgrał głową, Dominik Ptaszyński dołożył nogę, a Jakub Bartoszek z bliska wpakował futbolówkę do siatki. Pod bramką Damiana Podleśnego zrobiło się spore zamieszanie, ale to goście okazali się skuteczniejsi.

Stracony gol zmusił Lewart do ataku po przerwie. Gospodarze zaczęli przejmować inicjatywę, a w 53. minucie bliscy wyrównania byli Łukasz Najda i Michał Steszuk. Ten drugi dośrodkował z lewego skrzydła, jednak

Knap nie zdołał skierować piłki do bramki głową, co uratowało Świdniczankę.

Po godzinie gry gospodarze coraz mocniej napierali na rywali. Najda wyłożył piłkę do Steszuka, ale ten nie wykorzystał okazji. Miejscowi niemalże wcisnęli futbolówkę do bramki, jednak w ostatniej chwili Tymosiak wybijał ją spod nóg Najdy. Wydawało się, że wyrównanie jest kwestią czasu. Wtedy jednak przyszła 68. minuta, która odmieniła losy spotkania. Oliwier Konojacki ostro zaatakował Kompanickiego, a ten próbując się zrewanżować, zdaniem sędziego uderzył rywala łokciem. Arbiter nie wahał się i pokazał zawodnikowi Lewartu czerwoną kartkę. Gra w osłabieniu całkowicie podcięła skrzydła ekipie z Lubartowa.

Goście szybko wykorzystali przewagę liczebną. W 72. minucie pressing Konojackiego i Karola Futy przyniósł efekt – Igor Pytka nieudolnie wybił piłkę, trafiając w Futę. Błąd defensora

wykorzystał Dawid Brzozowski, który przejął futbolówkę, minął bramkarza i pewnym strzałem podwyższył prowadzenie Świdniczanki.

W doliczonym czasie gry drużyna Łukasza Gieresa dopełniła dzieła zniszczenia. Krzysztof Figiel wyprzedził Pawła Myśliwieckiego i próbując wybić piłkę, przypadkowo podał ją do Michała Palucha. Napastnik Świdniczanki znalazł się sam na sam z Damianem Podleśnym i bez problemu ustalił wynik meczu na 3:0.

Lewart Lubartów – Świdniczanka Świdnik 0:3 (0:1)

Bramki: Bartoszek 45+1', Brzozowski 72', Paluch 90+3'.
Lewart: Podleśny - Niewęgłowski, Pytka, Chyła, Steszuk, Wolski (61' Nojszewski), Myśliwiecki, Kompanicki, Morenkov (82' Zieliński), Żelisko (46' Najda), Knap (90' N. Socha).

Świdniczanka: P. Socha - Bartoszek (67' Figiel), Koźlik (57' Sypeń), Ptaszyński, Futa, Tymosiak, Sikora, Bayer (67' Nawrocki), Kosior (67' Konojacki), Paluch, Brzozowski (85' Eze).

Żółte kartki: Zieliński, Nojszewski, Pytka, Wolski - Ptaszyński, Sikora, Futa.

Czerwona kartka: Kompanicki 68', za próbę uderzenia przeciwnika.

W domu „Mierzeja”?

A jakby tak Lewart przełamał się na boisku lidera III ligi?

Byłoby pięknie. Przed Krystianem Żelisko i spółką spotkanie na obiekcie Sandecji Nowy Sącz. To pierwszy zespół w tabeli. Trenerem „Sąchersów” jest Łukasz Mierzejewski, który przygodę z pracą trenerską rozpoczął właśnie w Lewarcie.

Niezawodny Perin. Opolanin zremisował z Huraganem



Kwadrans przed końcem spotkania z rzutu karnego wyrównał Yurij Perin

W pierwszym meczu czwartej ligi lubelskiej po przerwie zimowej Opolanin Opole Lubelskie zremisował z Huraganem Międzyrzec Podlaski 1:1. Bramkę dla gości z rzutu karnego zdobył niezawodny Yurij Perin.

Pierwsza połowa przebiegała zdecydowanie pod dyktando Huraganu, który stworzył sobie znacznie więcej sytuacji pod bramką strzeżoną przez Miłosza Szczepańskiego. W 22 minucie gospodarze wyszli na prowadzenie za sprawą Dariusza Drzazgi i nie oddali jednobramkowej przewagi do końca pierwszej części gry.

W drugiej znacznie lepiej spisywali się już gracze Rado-

śława Muszyńskiego. Częściej operowali piłką na połowie przeciwnika, co zaowocowało wyrównaniem. Faulowany w polu karnym był Mateusz Figura, a pewnym egzekutorem rzutu karnego okazał się Yurij Perin. Wynik nie zmienił się już do końca spotkania, a Opolanin, patrząc na przebieg całego spotkania, może być zadowolony z przywiezionego punktu.



Radosław Muszyński, trener Opolanina

Wynik sprawiedliwy, choć mamy niedosyt

- Niedosyt na pewno zostaje. W pierwszej połowie nie zastużyliśmy na to, żeby remisować, więc sprawiedliwa pierwsza połowa, trochę przez nas przegrana. W drugiej zdecydowanie inny obraz meczu, bo już

byliśmy zdecydowanie częściej przy piłce, operowaliśmy na połowie przeciwnika, nawet było kilka sytuacji. Strzelamy bramkę, co prawda po rzucie karnym, ale zastrzyliśmy zdecydowanie w drugiej połowie na to, żeby tę bramkę zdobyć. Wydaje się, że z przebiegu meczu wynik sprawiedliwy, ale mamy niedosyt, bo przyjeżdżamy też po to, żeby wygrywać. I mimo to, że trzeba patrzeć na chłodno przez pryzmat tego, że tydzień pracowaliśmy dopiero razem, to trzeba uszanować punkt i myśleć o kolejnych. Na pewno jesteśmy otwarci na kolejne transfery. Bardzo byśmy chcieli jeszcze wzmocnić tę kadrę, ale wydaje się, że będzie to bardzo trudne. Potrzebujemy teraz przede wszystkim młodzieżowców, a o to będzie już bardzo trudno. Jesteśmy jednak otwarci na wszystkie kandydatury i chętnie każdego jeszcze sprawdzimy.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Opolanin Opole Lubelskie 1:1 (1:0)

Bramki: Drzazga 22' - Perin 75' (k)
Opolanin: Szczepański -

Mazurek, Kozak, Pałka (60' Sałasiński), Adamczuk, Figura, Gonder, Gęca, Samochko (65' Corbo), Perin, Duda (78' Jurak).
Żółte kartki: Chilimoniuk, Maksymenko - Mazurek, Kozak.

III LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI
Lewart - Świdniczanka 0:3
Bramki: Bartoszek 45+1', Brzozowski 72', Paluch 90+3'.
Podlasie - Chelmianka 1:1
Bramki: Kosieradzki 90+6' - Klec 65'.
Podhale - Siarka 0:3
Bramki: Misztal 11', Biś 62', François 82'.
KS Wiązownica - KSZO 1:1
Bramki: Płatek 44' - Zimnicki 17'.
Wisła II - Korona II 2:4
Bramki: Kutwa 65', Szot 73' - Rogala 38', Kowalski 42', Chojecki 51', Bąk 76'.
Wisłoka - Unia 8:2
Bramki: Geniec 6', 67', Żmuda 31', 59', Bator 65', 90', Zawisłak 70', 90' - Sowa 9', Iżewski 43'.
Avia - Pogoń-Sokół 1:0
Bramka: Uliczny 37' (k).
Star - Wiślanie 1:1
Bramki: Szynka 78' (k) - Bąk 37'.
Czarni - Sandecja 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	21	47	45:18
2.	Podhale Nowy Targ	21	44	44:29
3.	Siarka Tarnobrzeg	21	42	37:20
4.	KSZO Ostrowiec Św.	21	41	34:25
5.	Wisłoka Dębica	21	38	52:28
6.	Star Starachowice	21	37	43:26
7.	Podlasie Biela Podlaska	21	34	34:25
8.	Avia Świdnik	19	33	37:21
9.	Chelmianka Chelm	20	33	42:29
10.	Korona II Kielce	20	32	35:31
11.	Wiślanie Skawina	21	26	27:28
12.	Wisła II Kraków	21	21	42:41
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	21	21	29:43
14.	Czarni Polaniec	21	21	26:43
15.	Świdniczanka Świdnik	21	20	20:36
16.	KS Wiązownica	21	19	23:42
17.	Lewart Lubartów	21	11	17:49
18.	Unia Tarnów	21	3	16:69

mp

IV LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Huragan - Opolanin 1:1
Orlęta - Kłos 3:0
Hetman - Granit 2:0
Janowianka - Sygnał 4:1
Górnik II - Gryf 1:2
Start - Łada - przełożony
Motor II - Tomasovia - przełożony
Lublinianka - Stal - przełożony
pauzowała: Avia II Świdnik

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	16	44	43:4
2.	Lublinianka Lublin	16	43	48:13
3.	Tomasovia Tom. Lub.	16	34	42:18
4.	Hetman Zamość	17	33	33:21
5.	Łada Biłgoraj	16	33	44:18
6.	Janowianka Janów Lub.	17	29	36:27
7.	Orlęta Radzyń Podlaski	17	28	41:26
8.	Start Krasnostaw	16	26	26:20
9.	Opolanin Opole Lub.	17	21	17:33
10.	Motor II Lublin	16	20	26:34
11.	Sygnał Lublin	17	17	28:46
12.	Granit Bychawa	17	16	23:41
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	17	16	29:29
14.	Górnik II Łęczna	17	14	28:35
15.	Avia II Świdnik	16	11	13:52
16.	Gryf Gmina Zamość	17	8	11:39
17.	Kłos Gmina Chelm	17	4	7:39

19. KOLEJKA (16/17.11): Stal Kraśnik - Huragan Międzyrzec Podlaski (sob., 15:00), Sygnał Lublin - Orlęta Radzyń Podlaski (sob., 15:45), Kłos Chelm - Avia II Świdnik, Motor II Lublin - Lublinianka Lublin, Opolanin Opole Lubelskie - Górnik II Łęczna, Gryf Gmina Zamość - Hetman Zamość, Granit Bychawa - Start Krasnostaw, Łada Biłgoraj - Janowianka Janów Lubelski, pauzuje: Tomasovia.

rg

PUL

Wisła zwycięska. Kilkanaście dni temu miało być źle...

Remis z Hutnikiem Kraków i wygrana w starciu z Olimpią Elbląg. Jeszcze kilkanaście dni temu mało kto dawał szansę ekipie Macieja Tokarczyka, że wystartuje w rundzie wiosennej.

Udało się. Pierwsze spotkanie z KKS-em Kalisz nie doszło do skutku. Władze klubu nie złożyły dokumentów do Komisji Licencyjnej Polskiego Związku Piłki Nożnej. Skończyło się walkowerem. Kibice Wisły musieli uzbroić się w cierpliwość. W kolejny piątek kolejne posiedzenie komisji.

Wszyscy oczekiwali komunikatu. Obrady miały rozpocząć się o godz. 11. Dopiero po kilku godzinach pojawiła się informacja. Wisła odzyskała licencję i mogła grać dalej. Tutaj pokłony do władz klubu. Udało się wyprostować sytuację finansową na tyle, że Polski Związek Piłki Nożnej dał zielone światło na dokończenie sezonu.



ROZMOWA Z Sebastianem Kwaczreliszwilim, zawodnikiem Wisły Puław

By zrobić kolejny krok

Jak ocenisz spotkanie?

- Wiedzieliśmy, że czeka nas ciężkie spotkanie, ale byliśmy do niego dobrze przygotowani. Był to trudny mecz, ale bardzo się cieszymy, że udało nam się wywieźć z Elbląga punkty. Graliśmy na ciężkim terenie, na którym nie jeden zespół straci jeszcze punkty.

Komu dedykujesz bramkę?

- Trafienie dedykuje rodzinie, przyjaciołom oraz całej dru-

żynie, całemu sztabowi oraz kibicom Wisły Puław!

Skąd pomysł na przenosiny do Puław?

- Zdecydowałem się na przejście do Wisły, ponieważ wiedziałem, że czeka na mnie jakościowy zespół. Chciałem grać na poziomie centralnym, gdzie mógłbym zrobić kolejny krok w swojej przygodzie z piłką.



wykorzystał rzutu karnego. Warto pamiętać, że w ten weekend Hutnik ograł milionerów z Wierzytą Kraków.

I przyszła sobota. Wisła pojechała do ostatniej drużyny w tabeli i wygrała 1:0.

- To było bardzo dobre spotkanie w naszym wykonaniu. Zagraлиśmy kolejny mecz bardzo pewny w działaniach defensywnych. W ofensywie

byliśmy cierpliwi i szanowaliśmy posiadanie. Nadal musimy szukać progresu, gdy mamy piłkę przed linią obrotu przeciwnika. Muszę również zaznaczyć duży wkład zawodników rezerwowych. Każdy z nich wniósł coś wartościowego do naszej gry - mówi Maciej Tokarczyk.

mp

A jeszcze kilka dni przed odzyskaniem licencji piłkarze Wisły Puław wydadli oświadczenie (za meczyki.pl)

My, zawodnicy Klubu Sportowego Wisła Puław, zwracamy się do naszych kibiców, mediów oraz wszystkich osób związanych z klubem, z ważnym i bolesnym oświadczeniem, dotyczącym obecnej sytuacji w naszej drużynie. Od pół roku nie otrzymaliśmy naszych wynagrodzeń, mimo tego, że każdego dnia ciężko trenujemy, angażujemy się w życie drużyny i dajemy z siebie wszystko, by godnie reprezentować barwy Wisły Puław. Jesteśmy zawodnikami, którzy kochają ten sport i wierzą w potencjał naszej drużyny. Mimo trudności, które dotyczą nas jako sportowców, staramy się trzymać wysoki poziom motywacji, nieustannie walcząc o jak najlepsze wyniki. Niestety, mimo naszych starań i determinacji, klub nie daje nam możliwości uczestniczenia w rozgrywkach ligowych. Zdajemy sobie sprawę z powagi sytuacji finansowej klubu, ale

równocześnie czujemy się zaniepokojeni brakiem jakiegokolwiek perspektywy rozwiązania tej sytuacji, co utrudnia nam dalsze funkcjonowanie jako drużyna.

Chcemy grać, chcemy walczyć o sukcesy, ale w tej chwili nasze starania napotykają się na przeszkodę, które uniemożliwiają nam rozwój i realizację naszej pasji. Naszym celem jest zapewnienie dalszego rozwoju Wisły Puław i pokazanie, że możemy wciąż osiągać sukcesy, ale do tego niezbędne jest stabilne finansowanie oraz wsparcie ze strony zarządu klubu.

Zwracamy się do zarządu Wisły Puław o podjęcie decyzji, która pozwoli nam wrócić na boisko i kontynuować naszą pracę. Liczymy na konstruktywny dialog i rozwiązanie tej trudnej sytuacji, byśmy mogli wspólnie, jako drużyna, kontynuować naszą walkę o przyszłość klubu.

Ruchy kadrowe last minute

W ostatnich dniach w Wiśle działo się sporo. Najważniejsze, że udało się znaleźć zawodników, którzy dadzą jakość zespołowi.

Wisła z nowym bramkarzem. Grał w I lidze!

Jan Szpaderski odszedł do Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Wisła Puław pozyskała nowego bramkarza.

W ekipie Dumy Powiśla zagra Krzysztof Wróblewski. 23-latek w tym sezonie rozegrał siedem meczów w Betclie I lidze w barwach Chrobrego Głogów. Wróblewski jest wychowankiem AP 21 Kraków. W CV ma występy w: Podgórzu Kraków, Puszczy Niepołomice, Wiśle Sandomierz.

Z Wisły do Olimpii

Oskar Fyk znalazł sobie nowy klub.

19-letni pomocnik związał się z Olimpią Elbląg. W rundzie jesiennej zaliczył dwa mecze w barwach Wisły Puław. Wystąpił w spotkaniu o punkty oraz w Pucharze Polski. W sumie zbierał 65 minut. Nowy



W zespole z Puław występuje Bartosz Waleńcik (w środku)

klub Fyka zamyka stawkę w II lidze. Zespół ma 11 punktów. Fyk zadebiutował w zespole w przegranym 0:1 meczu ze Skrą Częstochowa. Wszedł na boisko w 81 minucie.

Prawie dwumetrowiec w obronie!

W zespole z Puław będzie występować Bartosz Waleńcik.

28-letni obrońca jest wychowankiem UKS-u SMS Łódź. Grał w: ŁKS-ie Łódź, Sierce Tarnobrzeg, Bytovii Bytów, Legionovii Legionowo, Górniku Łęczna, Motorze Lublin, KKS-ie Kalisz. Ostatnie dwa lata spędził w Stomilu Olsztyn.

Jesienią był bez klubu.

W okresie przygotowawczym udowodnił, że będzie wzmocnieniem defensywy ekipy Macieja Tokarczyka. Waleńcik ma aż 194 cm wzrostu.

Kwaczreliszwili

Sebastian Kwaczreliszwili to kolejny gracz, który trafił do Wisły.

To wychowanek Rony 03 Elk. W poprzednim sezonie rozegrał 30 meczów w barwach Sokoła Sieniawa w III lidze. Zdobył 14 bramek. Jesienią było dużo słabiej. Dla GKS-u Bełchatów zdobył jednego gola w 12 meczach (519 minut).

W Wiśle wierzą, że będzie strzelał i to seryjnie. Oby!

Franek w Wiśle

Kolejnym zawodnikiem, który został zawodnikiem Wisły Puław, jest Franciszek Polowiec.

22-letni obrońca jest wychowankiem Escoli Varsovia Warszawy. Przez dwa lata występował w Stali Rzeszów w II i I lidze. Na zapleczu Ekstraklasy zaliczył 18 meczów.

W ostatnich miesiącach musiał pauzować ze względu na kontuzję. Przenosiny do Wisły mają być do niego miejscem odbudowania po poważnych urazach.



Nowym - starym zawodnikiem Wisły Puław został Dominik Cheba

Bliźniak w Wiśle. Potężne wzmocnienie!

Nowym - starym zawodnikiem Wisły Puław został Dominik Cheba.

28-latek ostatnie pół roku spędził w trzecioliigowym Starze Starachowice, jednak grał bardzo mało. „Chebka” to bardzo dobrze znany gracz w Puławach. W Dumie Powiśla grał przez cztery i pół sezonu. Zanotował ponad 100 występów. Należał do wyróżniających się zawodników.

We wrześniu 2023 roku doznał zerwania więzadła krzyżowego w prawym kolanie. Musiał przejść zabieg oraz wielomiesięczną rehabilitację.

Bartek wrócił do Wisły

Nowym zawodnikiem Wisły Puław został Bartosz Bernard.

22-letni obrońca jesienią występował w Kuźni Ustroń w IV lidze śląskiej. W CV ma grę w Podbeskidziu Bielsko-Biała oraz Drzewiarzu Jasienica.

Co ciekawe, w rundzie wiosennej sezonu 2022/2023 grał w Wiśle. Zaliczył 9 meczów (765 minut). Po półrocznym wypożyczeniu wrócił do Podbeskidzia.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Władze Opola Lubelskiego stawiają jeden warunek

Szpital skarży na burmistrza. Bo nie umorzył podatku

**Kto ma rację, rozstrzygnie
Samorządowe Kolegium
Odwoławcze w Lublinie.**

Poszło o nieumorzony podatek od nieruchomości. Przez lata burmistrz Opola Lubelskiego robił prezent szpitalowi. Ostatnio

zdanie zmienił i podatku nie umorzył. Powiatowe Centrum Zdrowia ma zapłacić gminie prawie 70 tys. zł z odsetkami za ubiegły rok.

Decyzja zaskarżona

Od niekorzystnej decyzji burmistrza Opola Lubelskiego odwołały się władze szpitala. Decyzja została zaskarżona do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Lublinie.

Zarząd Powiatowego Centrum Zdrowia podkreśla, że

jest to normalny tryb odwoławczy. Zgodnie z przepisami prawa podatnik, czyli spółka, może odwołać się od decyzji administracyjnej wydanej przez organ podatkowy, którym jest burmistrz.

Zgodnie z ordynacją podatkową organ podatkowy na wniosek podatnika, w przypadkach uzasadnionych ważnym interesem podatnika lub interesem publicznym, może umorzyć w całości lub w części zaległości podatkowe, odsetki za zwłokę lub opłatę prolongacyjną.

od nieruchomości może się odbyć tylko i wyłącznie kosztem uszczuplenia i tak już niewystarczających środków finansowych na prowadzenie działalności leczniczej tj. na wynagrodzenia personelu, zakup leków i wyrobów medycznych oraz innych materiałów i usług dla pacjentów, które to koszty (mając na względzie ustawę o działalności leczniczej) mają charakter absolutnie priorytetowy – twierdzi Zarząd PCZ w Opolu Lubelskim.

Nie umorzył, bo zaprotestował

Sławomir Plis, odkąd został burmistrzem Opola Lubelskiego, co roku umarzał szpitalowi podatek od nieruchomości. Zrobił to do tej pory pięciokrotnie. A łączna wartość zastosowanych ulg podatkowych sięga blisko 300 tys. zł.

Jak tłumaczy burmistrz, przychylił się do wniosków spółki o umorzenie podatku ze względu na charakter tej instytucji i jej cel, jakim jest ochrona zdrowia mieszkańców. Ale tym razem postanowił zaprotestować. Bo taka była wola mieszkańców i radnych.

Głównym powodem był nasz protest w związku z zamknięciem Nocnej i Świątecznej Pomocy (przyp. red. NPL) – stawia sprawę jasno Sławomir

Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. - Radni na komisjach - i to opozycyjni, proponowali protest na wzór obrony liceum. Więc, żeby wymusić na Zarządzie Powiatu i PCZ powrót do Opola Lubelskiego Nocnej i Świątecznej Pomocy, zdecydowaliśmy się nie umarzać podatku, ponieważ nasi mieszkańcy utracili wsparcie w zakresie ochrony zdrowia. Wiemy, że życie i zdrowie jest wartością największą, stąd taka nasza decyzja i o tym wielokrotnie mówiłem mieszkańcom, że tak zrobimy – wyjaśnia.

I jednocześnie zapowiada, że jeśli NPL wróci do Opola Lubelskiego, to podatek od nieruchomości też będzie umarzony.

Burmistrz zwraca uwagę, że zgodnie z ordynacją podatkową jako organ w przypadkach uzasadnionych ważnym interesem podatnika lub interesem publicznym może umorzyć zaległość podatkową. Ale sam sposób rozstrzygnięcia sprawy ustawodawca pozostawił swobodnemu uznaniu organu podatkowego.

- Organ nie musi przychylić się do wniosku strony. Umorzenie zaległości podatkowych jest instytucją nadzwyczajną, gdyż zasadą jest płacenie podatku, nie zaś zwalnianie podatników z tego obowiązku - podkreśla burmistrz Opola Lubelskiego.

Agnieszka Ciekot - Hunek

- Jeśli Nocna i Świąteczna Pomoc wróci do Opola Lubelskiego, to podatek też będzie umarzony

- PCZ złożyło taki wniosek, kierując się tym interesem, bowiem NFZ, który jest jedynym płatnikiem na rzecz spółki, w niewystarczającym stopniu finansuje działalność szpitala – czytamy w przesłanym przez Zarząd PCZ w Opolu Lubelskim stanowisku.

Ostateczny głos należy do burmistrza. Bo stosowanie ulg podatkowych to wyłącznie jego kompetencja.

- Ponoszenie przez Spółkę obciążeń z tytułu podatku



Sławomir Plis,
burmistrz Opola
Lubelskiego



W SKRÓCIE

Praca w geodezji nie dla wszystkich

Półowicznym sukcesem zakończyły się konkursy ogłoszone przez starostę, który poszukiwał do pracy dwóch urzędników. Do obsadzenia miał dwa stanowiska w Wydziale Geodezji, Kartografii i Katastru Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim – inspektor ds. geodezji i kartografii oraz inspektor ds. obsługi kancelaryjno-biurowej.

Konkurs na to pierwsze stanowisko został nierozstrzygnięty, mimo iż złożone zostały dwie oferty. Jedna odrzucona została po pierwszym, formalnym etapie. Druga oferta Andrzeja Rzeszota z Wronowa przeszła do drugiego etapu naboru. Ale po rozmowie kwalifikacyjnej komisja nie rekomendowała staroście tego kandydata do zatrudnienia, z uwagi na brak odpowiedniej wiedzy i doświadczenia do wykonywania obowiązków na tym stanowisku.

Sukcesem zakończył się natomiast nabór na stanowisko inspektora ds. obsługi kancelaryjno-biurowej. Zatrudniona została Ewelina Kolańska z Gór Kluczkowickich. Była jedną z trzech osób ubiegających się o tę posadę. Jak czytamy w uzasadnieniu wyników naboru, Kolańska spełniła wszystkie wymagania konkursowe, a podczas rozmowy kwalifikacyjnej otrzymała wysoką ocenę.

Dostali stół do ping-ponga

Zarząd Powiatu sprawił prezent Klubowi Sportowemu „Opolanki”. Przekazał stół do tenisa stołowego oraz płotki. Warty ponad 4,6 tys. zł sprzęt sportowy stanowił do tej pory ruchomy majątek powiatu ale nie był wykorzystywany przez starostwo. Decyzją zarządu, został przekazany nieodpłatnie dla klubu, który będzie mógł wykorzystać go do realizacji swoich zadań statutowych.

Roszady w ważnym zespole

Agnieszkę Stefaniak zastąpiła Anna Śmich. Zmiany w Powiatowym Zespole ds. Orzekania o Niepełnosprawności.

Pod koniec lutego starosta opolski dokonał zmian w składzie Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności. Stało się to po

tym, jak w styczniu rezygnację złożyła Agnieszka Stefaniak, pracownik socjalny. Jej miejsce zajęła Anna Śmich.

Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności zajmuje się m.in. ustalaniem niepełnosprawności i jej stopnia u osób dorosłych i dzieci oraz wydawaniem orzeczeń, jak również wydawaniem legitymacji osób niepełnosprawnych.

Skład Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności:

• Maria Skorupińska - Socha - lekarz
• Roman Chwedorowicz - lekarz
• Bożena Janik-Stawińska - lekarz
• Mirosława Bielińska - lekarz
• Anna Calów - Zwolińska - lekarz
• Jolanta Grusiewicz - lekarz
• Jolanta Obel - Adamska - lekarz

W Zespole zasiada czternaście osób – siedmiu lekarzy, dwóch psychologów, czte-

• Iwona Bidzińska - psycholog
• Teresa Belcik - psycholog
• Katarzyna Fedorowicz - doradca zawodowy i pedagog
• Marta Bigos - pracownik socjalny
• Bożena Watras - pracownik socjalny
• Katarzyna Stępień - pracownik socjalny i pedagog
• Aneta Śmich - pracownik socjalny

rech pracowników socjalnych oraz jeden doradca zawodowy. Każdy członek Zespołu

otrzymuje honorarium. Stawki są zróżnicowane.

ACH

ACH
OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



45-lecie pracy artystycznej prof. Adama Panka - ambasadora Nałęczowa

Wernisaż wystawy „Znaki czasu” z okazji 45-lecia pracy artystycznej wybitnego grafika, profesora Adama Panka zorganizowany został w gościnnych progach obiektu Arche Nałęczów i zgromadził sporo miłośników twórczości artysty.

Wernisaż wystawy profesora Adama Panka z okazji 45-lecia jego pracy artystycznej oficjalnie otworzył Artur Trukawiński, dyrektor generalny Arche Nałęczów, który powitał gości i pokrótce opowiedział o obiekcie. - Jesteście państwo w sali, która służy do organizacji takich specjalnych wydarzeń, jak w dniu dzisiejszym, jesteście państwo w starej kotłowni. Te opadające tynki nad głowami, te wszystkie sterzące cegły to jest to wszystko, co próbowaliśmy zachować w czasie modernizacji - wyjaśnił na wstępie dyrektor Arche Nałęczów gościom, którzy po raz pierwszy mieli okazję zwiedzić część nałęczowskiego obiektu. - Jest mi bardzo miło móc w dniu dzisiejszym organizować wernisaż dla pana profesora Adama Panka. Trochę mi zburzył koncepcję wykorzystywania tej przestrzeni, bo chciałem tutaj promować młodych zdolnych absolwentów... Teraz moja koncepcja musi ulec zmianie, bo zaczynamy tym wernisażem dzisiejszym prezentację takich osób z dorobkiem... - dodał z humorem Artur Trukawiński, jednocześnie podkreślając dorobek profesora Adama Panka. A ten jest pokaźny. Bo na swoim koncie artysta ma już ponad 190 wystaw zbiorowych i 38 indywidualnych.

Od małej dygresji swoją wypowiedź rozpoczął również Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa, który był honorowym patronem wydarzenia. - Wychodzi na to, że realizowanie inwestycji w gminie Nałęczów to jest opłacalność,



Wernisaż zorganizowany został w klimatycznych wnętrzach Arche dawnego Sanatorium Milicyjnego w Nałęczowie

„Znaki czasu” to cykl grafik, które powstały w 2024 roku. Zostały one wykonane techniką druku wypukłego, monochromatyczne, barwne, w formie odcisniętych pni drzew. To metafizyczny zapis śladów świata natury.

jeśli chodzi o polepszenie infrastruktury, ale też sprzyja temu, że możemy się integrować i nawzajem poznawać - stwierdził, dodając, że gmina jest w trakcie termomodernizacji Nałęczowskiego Ośrodka Kultury i w normalnych okolicznościach wernisaż zorganizowany zostałby właśnie w NOK-u. A dzięki gościnności dyrektora Arche Nałęczów wystawa zorganizowana została w obiekcie, który jeszcze nie wszyscy zdążyli poznać, ale mieli ku temu doskonałą okazję.

- Dorobek profesora Adama Panka jest niesamowicie duży, jeśli chodzi o ilość wystaw, ale też przekazywanie wiedzy - począwszy od własnej córki, która również jest artystką, po studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i młodzież nałęczowską. Chciałem panu profesorowi podziękować za to, że jest ambasadorem Nałęczowa w społeczności lokalnej i poza nią - mówił burmistrz, gratulując jubileuszu. Wiesław Pardyka

Prof. Adam Panek
Ta twórczość była dla mnie radością. A jeżeli jest radość, zrozumienie, to człowiek jest natchniony i wtedy może coś zrobić dobrego. Bo jeżeli jest złe środowisko, to nie można nic zrobić.

Dr hab. Adam Panek

urodził się w 1952 roku w Sławatyczach. Studia ukończył w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie, a od

1979 roku związany jest z Instytutem Sztuk Pięknych UMCS - pracuje w Pracowni Grafiki Warsztatowej.

zaprosił prof. Adama Panka na najbliższą sesję Rady Miejskiej w Nałęczowie, by wspólnie z radnymi na forum wspólnie uhonorować jego znakomity jubileusz.

Gratulacje z okazji jubileuszu pracy artystycznej Adamowi Pankowi złożyli również prof. dr hab. Krzysztof Szymonowicz, przedstawiciel UMCS, Zbigniew Strzyżyński, prezes Fundacji Sztuka i Dom, Bogusław Gałęzowski z Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa oraz Wojciech Mendzelewski, prezes Związku Plastyków.

- Muszę zaznaczyć, że to nie jest wystawa retrospektywna. Obejmuje mniej więcej 30 lat mojej twórczości, to jest moim zdaniem ten najbardziej dojrzały okres, który przedstawia prace od 1995 r. - wyjaśnił prof. Adam

Obrazy przedstawiają wyobrażenie sensu egzystencji, upływ czasu, płynność świata i zdarzeń w doznaniach i przeżyciach osobistych ludzi.

Panek. - Są to grafiki i linoryty, to jest wszystko wypukłodruk - dodał. Ostatnie prace artysty wykonane zostały techniką druku wypukłego z pni drzew - dębowych, o dużej średnicy. Z ich stojów można odczytać wszystko. - W moich grafikach do 2022 r. przeważa treść, jest też forma, ale treść jest bardzo ważna. A te późniejsze prace są bardziej abstrakcyjne - formą samą chciałem zadziałać. Jest to nawiązanie do sensu życia człowieka, do jego egzystencji. Przekaz tych prac oparty jest na symbolice, na znakach, na przeżywaniu, kontemplacji - dodaje artysta, pod-



Wiesław Pardyka,

burmistrz Nałęczowa

- Jestem pod wrażeniem całego dorobku. Mam nadzieję, że uda się go wykorzystać też do tego, żeby w przestrzeni Nałęczowa pod kierunkiem pana profesora zaistniały pewne prace, które będą służyć też temu, żeby pana twórczość została bliżej poznana.



Artur Trukawiński,

dyrektor generalny Arche Nałęczów

- Najbardziej pod wrażeniem jestem tych prac za mną, bo oprócz tego, że pan profesor ma głowę pełną pomysłów, to przy tych pracach musiał się wykazać mega krzepą, dobrą kondycją fizyczną (...). Życzę panu profesorowi kolejnych 45 lat drogi zawodowej takiej udanej.

Zmarła Małgorzata Gębala



Śp. Małgorzata Gębala

Tę smutną wiadomość przekazał na swoim profilu w mediach społecznościowych Gminny Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym.

- Z głębokim żalem, smutkiem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość, że zmarła Pani Małgorzata Gębala - przekazuje społeczność szkoły.

Śp. Małgorzata Gębala wiele lat pracowała jako nauczycielka fizyki i matematyki, była też wychowawczynią młodzieży. Zmarła 10 marca w wieku 62 lat.

- Z pełnym oddaniem wypełniała swoje obowiązki zawodowe, służąc uczniom, rodzicom oraz swoim współpracownikom: wiedzą, wsparciem i dobrym słowem. Zawsze pracowita, skromna, serdeczna, uśmiechnięta, taktowna, pełna empatii... i taka pozostanie w naszych sercach - dodaje szkoła.

Msza święta żałobna za śp. Małgorzatę Gębałą odprawiona została w środę 12 marca.

Szkołna społeczność Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym składa rodzinie i bliskim zmarłej najszczerze kondolencje.

Agnieszka Gołębiowska

ag

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie
ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
ŁaziskaSTRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Ryszard Tracz, Zofia Czarnecka i Tadeusza Czapczyński zostali królami sołectw!

To właśnie do nich mieszkańcy idą po poradę i pomoc w razie kłopotów. Są łącznikami między lokalną społecznością a urzędnikami, ale dbają też o integrację w swoich sołectwach.

W Karczmiskach była koronacja

11 marca w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Karczmiskach odbyła się wielka uroczystość z okazji Dnia Sołtysa. Wzięli w niej udział oczywiście sołtysi z terenu gminy Karczmiska i przedstawiciele Urzędu Gminy z wójtem Alicją Bełcik na czele.

Były drobne upominki i listy gratulacyjne, ale i specjalne podziękowania za wieloletnią pracę na rzecz lokalnej społeczności. No i atrybuty królewskie - korony i berła. Te trafiły do sołtysów z najdłuższym - ponad dwudziestoletnim - stażem, a dokładnie do Zofii Czarneckiej z sołectwa Uściąg, Ryszarda Tracza z sołectwa Głusko Małe i Tadeusza Czapczyńskiego z sołectwa Noworąbłów.



Władze gminy Karczmiska dla swoich sołtysów przygotowały drobne upominki i listy gratulacyjne, ale i specjalne podziękowania za wieloletnią pracę na rzecz lokalnej społeczności. No i atrybuty królewskie - korony i berła

A sama koronacja była pomysłem pani wójt.

Chcieliśmy jakiś sposób wyróżnić naszych sołtysów z najdłuższym stażem i wprowadzić trochę humoru do naszej uroczystości. Pan Tadeusz sołtysiem jest 28 lat, a pani Zosia i pan Ryszard - 26 lat. Każdy z nich otrzymał wiersz napisany specjalnie dla nich - mówi Alicja Bełcik, dodając, że choć pomysł był jej, to organizacją zajęła się Ewa Nowaczek, dyrektor GBiDK oraz Agnieszka Skrzyńska-Michalczevska.

Po części oficjalnej i koronacji najbardziej zasłużonych sołtysów przyszedł czas na

występy wokalistów i zespołu wokalnego działającego przy GBiDK

Spotkanie umilił występ wokalistów i zespołu wokalnego działającego przy GBiDK i ich instruktorki, Katarzyny Zielińskiej. Wspólne świętowanie przebiegało też na miłych rozmowach przy kawie i słodkościach.

W Lublinie dostali medale

Codzienna praca sołtysów została doceniona także na szczeblu wojewódzkim. 11 marca Krzysztof Komorski,

wojewoda lubelski, wręczył sołtysom nagrody oraz dyplomy za ich zaangażowanie w pracę na rzecz lokalnej społeczności.

Dyplomy z Medalem z okazji 105-lecia Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie otrzymało łącznie 36 sołtysów z województwa lubelskiego, a wśród nich przedstawiciele powiatu opolskiego.

Rola sołtysa jest kluczowa, jeśli chodzi o samorządność. Na poziomie sołectw z jednej strony zaczynają się rodzic inicjatywy, zaś z drugiej - jesteście Państwo pierwszym i najważniejszym barometrem, diagno-



Medal 105-lecia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie odebrała m.in. Karolina Osuch, sołtys Piotrawina (gmina Łaziska)

stą lokalnych potrzeb. Bardzo serdecznie dziękuję Wam za drogę, jaką wybraliście i jak dzielnie rozwiązujecie problemy lokalnych społeczności. Jesteście najbliższą obywatela i Wasz głos jest niezwykle ważny także dla nas. Wykonujecie fantastyczną pracę na rzecz sołectw, ale i naszego kraju - mówi Krzysztof Komorski.

Podczas uroczystości wręczone zostały nagrody, dyplomy i Medale 105-lecia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Otrzymali je laureaci i uczestnicy etapu wojewódzkiego ósmej edycji konkursu ogólnopolskiego „Fundusz sołecki - najlepsza

Medale 105-lecia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie otrzymali:

- Karolina Osuch - Sołectwo Piotrawin (gmina Łaziska)
- Grzegorz Bartoś - Sołectwo Wolica-Kolonia (gmina Karczmiska)
- Marzena Borowska - Sołectwo Kraczwice Rządowe (gmina Poniatowa)

inicjatywa”, którego celem jest promocja idei funduszu sołeckiego.

Agnieszka Gołębiowska

SZACHY

Karczmiska Liga Szachowa. Zosia wyszła na prowadzenie

Sporym zainteresowaniem cieszą się szachowe rozgrywki w Karczmiskach. Podczas piątego turnieju wyrównano rekord frekwencji. Na prowadzenie w kategorii do lat 10 wyszła jedyna w tym gronie przedstawicielka płci pięknej.

W piątym turnieju w bieżącym cyklu KLS udział wzięły 34 osoby, co stanowi wyrównanie rekordu liczby uczestników. Zawody w kategorii OPEN wygrał Leszek Jagłowski, lecz na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej pozostaje Dawid Hubal. W kategorii juniorów do lat 10 na pierwszym miejscu w kategorii generalnej jest obecnie Zofia Wojnicka, jedyna w liczącym kilkanaście osób gronie dziewczyna. Kolejny turniej 12 kwietnia (sobota), start o godz. 15. Szachowe zmagania będą odbywać się w budynku



Podczas piątego turnieju obecnej edycji Karczmiskiej Ligi Szachowej został wyrównany rekord frekwencyjny turnieju. W zawodach wzięły udział 34 osoby

GBiDK przy ul. Centralnej 6 w Karczmiskach. Zgłoszeń można dokonywać u Roberta Błazia-

ka pod nr tel.: 600 650 931 lub na miejscu, w dniu zawodów. Turnieje są otwarte dla wszyst-

kich zainteresowanych, udział jest bezpłatny.

Dominik Smagała

WYNIKI V TURNIEJU KLS

OPEN

1. Leszek Jagłowski (Lipsko)
2. Dawid Hubal (Opole Lub.)
3. Miłosz Łukasiewicz (Gołęb)

KOBIETY

1. Amelia Woś (Wąwolnica)
2. Dorota Kopeć Łukasiewicz (Gołęb)
3. Zuzanna Kosik (Karczmiska)

JUNIORZY do lat 15

1. Dionizy Pawłowski (Trzebieszka)

JUNIORZY do lat 12

1. Mikołaj Biziorek (Puławy)
2. Nataniel Wyroślak (Poniatowa)
3. Tymon Janisz (Puławy)

JUNIORZY do lat 10

1. Wojciech Chyła (Szczuczki)
2. Zofia Wojnicka (Karczmiska)
3. Antoni Wróblewski (Wymysłów)

KLASYFIKACJA GENERALNA

OPEN

1. Dawid Hubal (Opole Lub.) 69 pkt
2. Kacper Tużnik (Kazimierz Dolny) 43 pkt
3. Leszek Jagłowski (Lipsko) 42 pkt

KOBIETY

1. Dorota Kopeć Łukasiewicz (Gołęb) 49 pkt
2. Amelia Woś (Wąwolnica) 45 pkt
3. Zuzanna Kosik (Karczmiska) 44 pkt

JUNIORZY do lat 15

1. Dionizy Pawłowski (Trzebieszka) 61 pkt

JUNIORZY do lat 12

1. Nataniel Wyroślak (Poniatowa) 60 pkt
2. Bartosz Smyrgała (Opole Lub.) 60 pkt
3. Kamil Samonek (Poniatowa) 12 pkt

JUNIORZY do lat 10

1. Nataniel Wyroślak (Poniatowa) 61 pkt
2. Tymon Janisz (Puławy) 57 pkt
3. Mikołaj Biziorek (Puławy) 45 pkt

JUNIORZY do lat 10

1. Zofia Wojnicka (Karczmiska) 53 pkt
2. Mateusz Czarnota (Kazimierzów) 52 pkt
3. Karol Samonek (Poniatowa) 50 pkt

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Doradzał premierowi, rządził wielką firmą. Teraz trafił do poniatowskiej spółki

Tomasz Gontarz, za rządów PiS wiceprezes zarządu PKP Intercity i społeczny doradca premiera ds. infrastruktury i transportu, w marcu przejął stery w gminnej spółce w Poniatowej. Będzie się starał o odbudowanie zaufania mieszkańców do GPGK.

Gminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej sp. o.o. ma już nowego prezesa. Został nim Tomasz Gontarz, radny Rady Miasta Lublina z listy Prawa i Sprawiedliwości.

Konkurs na to stanowisko ogłoszony został 24 stycznia, wraz z końcem kadencji Piotra Kowalskiego, który od 2019 roku kierował Spółką. Do konkursu przystąpił jeden kandydat i, choć spełniał wszystkie wymagania formalne, to rozmowa kwalifikacyjna nie doprowadziła do jego zatrudnienia. Tym samym konkurs pozostał nierozstrzygnięty.



Tomasz Gontarz od początku miesiąca jest prezesem Gminnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Poniatowej

Tomasz Gontarz

jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, ukończył aplikację adwokacką w ORA w Warszawie. Pracował jako prawnik w PKO Banku Polskim w latach 2014 - 2017. Od roku 2017 do 2020 pełnił funkcję zastępcy dyrektora w Ministerstwie Infrastruktury. Od 2020 do 2024 był członkiem Zarządu i pełnił funkcję wiceprezesa PKP Intercity - największego kolejowego przewoźnika dalekobieżnego w Polsce, gdzie nadzorował m.in. pozyskiwanie funduszy unijnych, politykę ekologiczną, tworzenie strategii, teleinformatykę oraz politykę cenową i sprzedażową. Był społecznym doradcą premiera ds. infrastruktury i transportu.

odpowiada gminne przedsiębiorstwo. Ostatnia kontrola wykazała szereg nieprawidłowości (szerzej piszemy o tym na s. 5).

Poprzedni prezes, Piotr Kowalski, zanim w 2019 r. przejął stery w Spółce, pracował na stanowisku do spraw rekultywacji składowiska. Gdy został powołany na stanowisko prezesa, przeszedł na poprzednim stanowisku na urlop bezpłatny, a obecnie przebywa na świadczeniu rehabilitacyjnym.

- Miałem różnego rodzaju zastrzeżenia i uwagi do pracy pana prezesa w różnych obszarach działalności GPGK, ale w porównaniu z tym, co wykazała ostatnia kontrola WIOŚ, były to zastrzeżenia mniejszej wagi. To, co przeczytaliśmy w protokole z ostatniej kontroli, ukazało mi nieprawidłowości na tak znaczną skalę, której się nie spodziewałem i która przerosła moje najśmielsze obawy, ponieważ byliśmy cały czas wszyscy zapewniani, że proces rekultywacji pod względem technicznym przebiega prawidłowo - tłumaczy burmistrz.

Burmistrz Paweł Karczmarczyk na stanowisko powołał Tomasza Gontarza. Obaj panowie są w tej samej partii politycznej - PiS.

- O wyborze kandydata nie zdecydowały względy polityczne, tylko merytoryczne, a przede wszystkim konieczność natychmiastowego powołania prezesa. Pan Tomasz Gontarz jest w pełni dyspozycyjny i pomimo znajomości problemów przedsiębiorstwa zgodził się objąć stanowisko i w szybkim czasie wdrożyć niezbędne działania naprawcze. Ponadto zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby wizerunek GPGK i zaufanie do tej instytucji ze strony mieszkańców zostało odbudowane - zapewnia burmistrz Poniatowej.

Nowy prezes zatrudniony został na podstawie umowy cywilno-prawnej, a jego miesięczne wynagrodzenie wynosi 15 tys. zł brutto.

Agnieszka Gołębiowska

II Małe Igrzyska w drodze ku zdrowiu

Mistrzowie zdrowego stylu życia wyłonieni



W Igrzyskach uczestniczyły drużyny z pięciu szkół podstawowych z terenu gminy Poniatowa: SP im. H. Sienkiewicza w Kowali, SP im. Marii Konopnickiej w Kracze-
wicach, SP im. Ewy Szelburg-Zarembiny w Niezabitowie, SP im. Jana Kochanowskiego w Poniatowej Kolonii i Społecznej Szkoły Podstawowej w Dąbrowie Wronowskiej

**Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Kracze-
wicach są prawdziwymi ekspertami zdrowego stylu życia!**

Pozostałe drużyny również wykazały się niezwykłą wiedzą i umiejętnościami!

W czwartek, 13 marca już po raz drugi odbyły się w gminie Poniatowa Małe Igrzyska w drodze ku zdrowiu, czyli wypełnione świetną zabawą wydarzenie, którego celem jest promocja wśród uczniów zdrowego stylu

życia. Wydarzenie zostało przygotowane przez Weronikę Stefanek – laureatkę rejonowego etapu Olimpiady Zdrowia PCK w ramach akcji prozdrowotnej ocenianej na etapie wojewódzkim - przekazuje Małgorzata Troczyńska z PCK w Opolu Lubelskim.

Na drużyny czekała rywalizacja w czterech rywalizacjach. Były konkurencje sportowe, w których najważniejsza była sprawność, szybkość i współpraca w drużynie. Nie brakowało zadania kulinarnego - w zadaniu Masterchef zawodnicy musieli

przygotować zdrową przekąskę dla przedszkolaka. No a komisja składała się z... samych przedszkolaków! Był też quiz wiedzy o Polskim Czerwonym Krzyżu oraz konkurs plastyczny pt. „Wiem, co jem”. Zadaniem uczniów było wykonanie plakatu promującego zdrowe nawyki żywieniowe.

Na zakończenie ekspertka z opolskiego Sanepidu opowiedziała wszystkim o zdrowym stylu życia.

A w rywalizacji udział wzięła młodzież z pięciu szkół podstawowych z terenu gminy Ponia-

towa. Najlepsi okazali się uczniowie z Kracze-
wic, tuż za nimi uplasowały się szkoły z Kowali i Niezabitowa.

- Ogromne gratulacje także dla Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Poniatowej Kolonii i Społecznej Szkoły Podstawowej w Dąbrowie Wronowskiej. Byliście wspaniali! - przekazują organizatorzy wydarzenia. - Każda drużyna pokazała niesamowite zaangażowanie, kreatywność i wiedzę - jesteście prawdziwymi mistrzami zdrowego stylu życia! - dodają.

Igrzyska odbyły się pod patronatem Polskiego Czerwonego Krzyża w Opolu Lubelskim, który był również fundatorem nagród. A nad przebiegiem całego wydarzenia czuwały Małgorzata Troczyńska, kierownik PCK w Opolu Lubelskim i Magdalena Czarnota, instruktorka pierwszej pomocy PCK.

- Cieszymy się, że nasze programy profilaktyczne takie jak Olimpiada Zdrowia PCK to nie tylko testowanie wiedzy, ale przede wszystkim praktyczne działanie i inspiracja do zdrowego życia! A Weronice życzymy

Wydarzenie było okazją do wręczenia stypendiów burmistrza Poniatowej dla uczniów ze SP w Niezabitowie za wysokie wyniki w nauce, jakie osiągnęli w I semestrze roku szkolnego 2024/2025.

Nagrodzeni i wyróżnieni:

Andżelika Furtak
Lena Gałkowska
Krzysztof Konarski
Zofia Poniatowska
Wojciech Skorupski
Weronika Stefanek

Wyniki Igrzysk:

I miejsce – SP w Kracze-
wicach
II miejsce – SP w Kowali
III miejsce – SP w Niezabitowie

powodzenia na Etapie Okręgowym w Lublinie! - przekazuje PCK w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Julka ze stypendium za wybitne osiągnięcia w nauce

Jest niezwykle zdolna. Nie dość, że świetnie się uczy, to jeszcze osiąga sukcesy sportowe i w programowaniu... A ma dopiero 13 lat!

W środę, 12 marca 37 uczniów z całego województwa lubelskiego odebrało z rąk wojewody lubelskiego, Krzysztofa Komorskiego i Lubelskiego Kuratora Oświaty, Tomasza Szablowskiego stypendia za wybitne osiągnięcia w nauce w roku szkolnym 2023/2024. Wśród nich uczennica ze Szkoły Podstawowej im. Macieja Rataja w Karczmiskach, Julka Jarosz!

Stypendia przyznawane są za wybitne osiągnięcia edukacyjne, m.in. za udział w olimpiadach i turniejach o zasięgu ogólnopolskim, za najwyższe



Julka Jarosz z Krzysztofem Komorskim i Beatą Małecką-Perszko, zastępcą dyrektora SP w Karczmiskach

wyniki w nauce oraz za wysokie wyniki we współzawodnictwie sportowym na szczeblu krajowym lub międzynarodowym.

Julia Jarosz jest wzorową uczennicą klasy siódmej, ma jedną z najwyższych średnich ocen w szkole. Lubi chemię, biologię i język angielski. Planuje pójść do liceum o profilu biologiczno-chemicznym, żeby w przyszłości zostać ortodontką.

Ale na tym jej osiągnięcia się nie kończą.

Od ośmiu lat trenuje karate, obecnie w Klubie Karate Tradycyjnego Chidori w Lublinie. Na swoim koncie ma już wiele sukcesów w tym sporcie. Wywalczyła m.in. srebro podczas II Otwartego Pucharu Świata w Karate Tradycyjnym, ale z każdych zawodów wraca z medalami.

Julka nie wyobraża sobie życia bez tego sportu. Jak mówi, mobilizuje ją to do działania, ale pozwala także miło spędzać

czas i nawiązywać nowe znajomości.

- Karate lubię najbardziej, dużo jeżdżę na zawody. Ostatnio zdobyłam dwa drugie miejsca we Wrocławiu w turnieju ogólnopolskim i w Zielonej Górze pierwsze i dwa trzecie miejsca - mówi Julka.

W przyszłości chciałaby wystąpić w reprezentacji kraju, nie zamierza przestawać ćwiczyć.

- W ciągu tych ośmiu lat Julka może raz powiedziała, że nie chce jej się jechać na trening - mówi Iga Jarosz, mama naszej stypendystki.

Ale i to nie koniec, bo Julka jest także w drużynie młodych programistów z Karczmisk - Space Beavers. Wraz z całą ekipą i na tym polu osiąga sukcesy. 8 marca wygrali eliminacje regionalne i teraz szykują się do turnieju na szczeblu krajowym.

- Prawie każdy weekend mam czymś zajęty - śmieje się Julka.

A w wolnym czasie czyta książki, dużo czasu spędza na dworze, bo lubi aktywność fizyczną, spotyka się też ze znajomymi, chociaż czasem narzekają, że bardzo trudno się z nią zobaczyć.

- Staram się uczyć systematycznie, rozplanować to, często uczę się, jadąc na trening - mówi.

I bardzo się cieszy, że jej ciężka praca została doceniona.

- Byłam bardzo dumna i zadowolona, gdy odbierałam stypendium. Sporo musiałam się napracować, żeby to osiągnąć. Teraz mam jeszcze większą motywację do działania - podsumowuje Julka.

A my życzymy dalszych sukcesów i w nauce, i w sporcie, i w robotyce!

Agnieszka Gołębiowska

Nasi siatkarze wicemistrzami województwa!



Foto: Olimp Opole Lubelskie

Skład drużyny UKS Olimp Opole Lubelskie: Wojtek Toborek, Alan Szafran, Antek Kruk, Karol Harmasz, Szymon Poczarski, Franek Wcisł, Dawid Długosz, Michał Klimek, Igor Bąska, Kacper Bidziński, Oliwier Kowalewski, Wiktor Siedliski; trener: Romuald Jurak

Wicemistrzowie województwa teraz szykują się do rozgrywek o awans do Ćwierćfinałów Mistrzostw Polski Młodzików.

W minioną sobotę, 8 marca siatkarze z UKS Olimp Opole Lubelskie wzięli udział w V Turnieju o Mistrzostwo Województwa Młodzików. Rozgrywki rozpoczęły się we wrześniu ubiegłego roku, a sobotni turniej zakończył zmagania młodych siatkarzy (rocznik 2010 i młodszy).

Drużyna UKS Olimp Opole Lubelskie zgrała podczas tego

turnieju pierwsze miejsce, pokonali wszystkich rywali!

- W tym mistrzów województwa - drużynę z Białej Podlaskiej. Natomiast w końcowej klasyfikacji rozgrywek o mistrzostwo Lubelszczyzny siatkarze naszej drużyny uplasowali się na II miejscu, które daje nam prawo udziału w rozgrywkach 1/8 finału o Mistrzostwo Polski Młodzików - przekazuje Klub.

Srebrne medale chłopcom wręczył Maciej Sobieraj, wiceprezes Wojewódzkiego Związku Piłki Siatkowej w Lublinie.

- Wielkie brawa dla chłopców za osiągnięty wynik, wspaniałą

postawę i wysoki poziom sportowy. Dziękujemy za pomoc i wsparcie władzom gminy Opole Lubelskie, dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego oraz rodzicom - dodaje Klub.

Przed naszą drużyną teraz turniej w Kielcach, na którym zagrają z przeciwnikami z województwa świętokrzyskiego, małopolskiego i podkarpackiego. Odbędzie się on 22 i 23 marca. To będzie walka o awans do Ćwierćfinałów Mistrzostw Polski Młodzików.

Trzymamy kciuki!

Agnieszka Gołębiowska

Rafał laureatem konkursu Lubelskiego Kuratora Oświaty!

Pracy miał sporo, ale z łatwością przechodził kolejne etapy konkursu. Ma otwarte drzwi do wszystkich szkół średnich w Lublinie.

Uczeń Szkoły Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim został laureatem tegorocznej edycji konkursu Lubelskiego Kuratora Oświaty z języka angielskiego.

Do konkursu przygotowała Rafała pani Edyta Strawa, która w Jedynce uczy języka angielskiego. - Poświęciła mnóstwo czasu na dodatkowe zajęcia. Pani Edyta to nauczyciel z pasją - podkreśla pani Katarzyna, mama Rafała.

A nasz laureat z powodzeniem przeszedł szkolny etap konkursu językowego, następnie rejonowy i wreszcie uzyskał odpowiednią ilość punktów na etapie wojewódzkim. Wymagania konkursowe obejmowały treści z podstawy programowej



Foto: SP Jedynka

Rafał Gogół, uczeń klasy 7bs

kształcenia ogólnego, ale też treści poszerzone o znajomość środków językowych na poziomie B1+/B2. Musiał wykazać się umiejętnością wypowiedzi pisemnych oraz

wiedzą z zakresu kultury i religioznawstwa krajów angielskiego obszaru językowego.

- Opanowanie tych treści wymagało od Rafała bardzo dużo pracy, ale niewątpliwie ma on też uzdolnienia językowe i łatwość przyswajania materiału z języka angielskiego - dodaje pani Katarzyna.

Ale zainteresowania Rafała nie kończą się na zamiłowaniu do angielskiego.

- Obecnie bardzo interesuję się programowaniem i muzyką. Od niedawna uczę się też języka japońskiego - wylicza laureat.

Jak mówi, w przyszłości chce zostać programistą, ale marzy też o wyjeździe do Japonii.

To wszystko przed nim, teraz musi skupić się na wyborze szkoły średniej, a dzięki konkursowi ma otwarte drzwi do dowolnej szkoły średniej w Lublinie.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Agnieszka Gołębiowska